

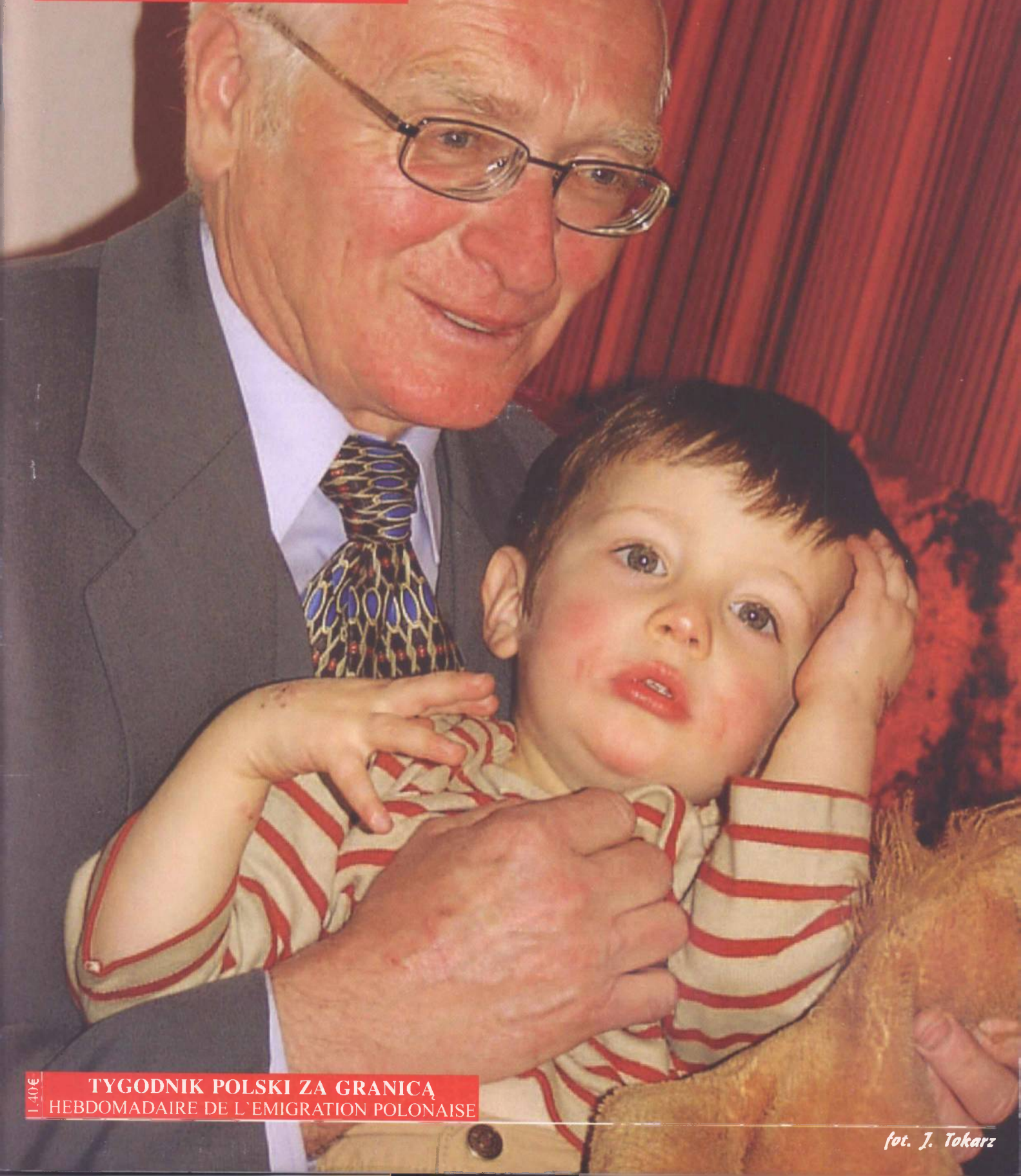
# GŁOS

## KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 2/2006 (2168) Rok XLVIII 15.1.2006

### *Nasi Niezastąpieni... czyli Dziadkowie i Babcie.*

*Wnukowie! Pamiętajcie o Nich szczególnie  
21 i 22 stycznia!*



1,-40€ **TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

*fol. J. Tokarz*

# BOZNAŃSKA NIEZNANA

Ewa Ziółkowska

z narodowego dziedzictwa



**J**uż tylko do 29 stycznia w warszawskiej Zachęcie, ostatnimi czasy prezentującej zwykle sztukę najnowszą, obejrzyć można subtelne, wyciszone obrazy Olgi Boznańskiej - „artystki artystów”, tworzącej na przełomie XIX i XX stulecia.



Autoportret. 1896. Muzeum Narodowe w Warszawie

Z okazji przypadającej w 2005 roku 140. rocznicy urodzin i 65. rocznicy śmierci malarki - przyszła na świat 15 kwietnia 1865 r. w Krakowie, a zmarła 26 października 1940 r. w Paryżu - Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie zorganizowała Rok Jubileuszowy Olgi Boznańskiej - *Boznańska Nieznana*, zainaugurowany wystawą *Olga Boznańska w Akademii* i seminarium *W pracowni*. Wydarzeniem kulminacyjnym roku jest właśnie wystawa w Zachęcie, nosząca ten sam tytuł - „Boznańska nieznaną”.

Jedną z najbardziej znanych i cenionych artystek polskich wszech czasów - nieznaną? To tylko pozorna sprzeczność. Po wszechnie rozpoznawalnych

jest zaledwie kilka prac Boznańskiej: „Dziewczynka z chryzantemami”, „Portret dwóch dziewczynek”, „Dwoje dzieci na schodach”. A jest ona przecież autorką ponad tysiąca dwustu obrazów, szkiców, studiów. Duża ich część stanowi własność prywatnych kolekcjonerów w kraju i za granicą, we Francji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Japonii, krajach Ameryki Południowej. W ostatnich latach udało się ujawnić wiele dzieł dotychczas nieznanych lub uznanych za zaginione. Dotyczy to również prac pozostających w zbiorach polskich muzeów, wśród których wiele nie ma stałych ekspozycji, jak choćby Muzeum Sztuki w Łodzi, czy Muzeum Narodowe w Szczecinie. Z braku miejsca wiele znakomych obrazów Boznańskiej pozostaje w magazynach i z rzadka jest udostępnianych szerszej publiczności. W większości nie są nawet opracowane, brak jest katalogów zbiorów. Muzea Narodowe w Krakowie, Warszawie i Poznaniu prezentują na co dzień tylko niewielki wycinek jej dorobku.

W Zachęcie pokazano 150 obrazów artystki, z najważniejszych okresów twórczości: monachijskiego i paryskiego,

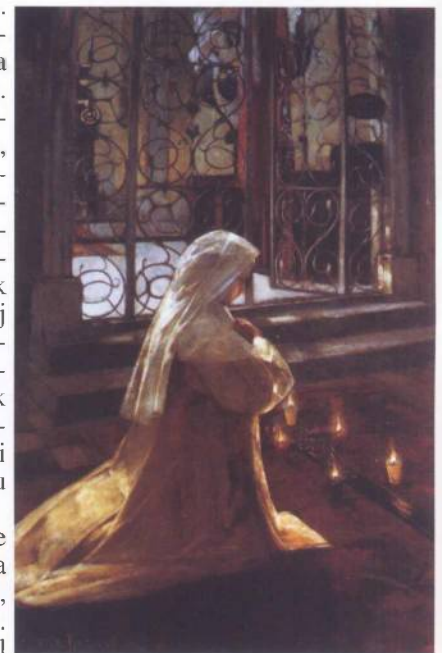
wiele z nich po raz pierwszy w Polsce. Wypożyczone z kolekcji prywatnych, kościelnych, fundacyjnych, wrócić do właścicieli. Jest to więc niepowtarzalna okazja, by tak szeroko i w takiej konfiguracji zapoznać się jeszcze ze spuścizną Boznańskiej.

Trudno uwierzyć, ale to pierwsza indywidualna wystawa Boznańskiej w Warszawie. Artystka nie miała szczęścia do prezentowania swego dorobku w Polsce. Była wystawiana w Monachium, Berlinie, Dreźnie, Wiedniu, Londynie, Paryżu, Pittsburgu. Pojedyncze prace były pokazywane w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, jednak długi czas nie miała dużej wystawy w kraju. Dopiero w 1931 roku w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie pokazano 30 jej obrazów i tamże - 175 dzieł w roku 1960. I to wszystko.

Ogromne rozproszenie prac Boznańskiej wynika stąd, że zarabiała na chleb, sprzedając swoje obrazy. Pracowała dużo, niemal bez przerwy. Zaczynała codziennie o 10 rano, a kończyła o zmierzchu, gdy zaczynało brakować światła dziennego.

Ale twórczość malarska była w jej życiu czymś znacznie istotniejszym, niż tylko źródłem utrzymania.

Sercem warszawskiej wystawy są dwie duże kompozycje na płótnie, zgodnie z intencją autorki będące jej najważniejszymi obrazami autobiograficznymi, programowymi: „W Wielki Piątek” i „W oranżerii”.



Powstały w 1890 roku, gdy artystka miała ledwie dwadzieścia pięć lat.

*Ciąg dalszy na str.10-11*



## Telegram od wnuków

15 stycznia 2005

Wnuki - bywają niezdolne, niecierpliwe, nieuwważne, męczące - wiadomo, jak to dzieci... naszych dzieci. Ale za to tylko one potrafią tak żarliwie chłonąć spiewane przez Babcię legionowe piosenki,

powtarzać z przejęciem słowa uczonego pacierza i odpowiadać bez zająknięcia na pytanie: Kto ty jesteś? - Polak mały! Tylko wnuki, zresztą obojga płci, potrafią tak cierpliwie pomagać w majsterkowaniu Dziadkowi i doglądać z nim ogródka. Tylko dzięki tej pokoleniowej symbiozie możliwy jest pełny, prawidłowy rozwój osobowości każdego człowieka. Dziękujemy Wam, Babciu i Dziadziu, że jesteście... dla nas. (P. O.)

## O BABCIACH I DZIADKACH

Ks. Tadeusz Domżał

Mówienie o babciach i dziadkach jest tematem trudnym. Po pierwsze z powodu samego wieku, bo przecież nie wszyscy dziadkowie to starszuszki, a po drugie, że nie każda babcia i nie każdy dziadek potrafią przyzwyczaić się do słów „babciu” czy „dziadziu”, kierowanych pod ich adresem przez wnuczki. Trudność może być tym większa, gdy sami dziadkowie nie czują się jeszcze dziadkami.

**W**chodząc w historię pokoleń z uwagą sledzimy życiorysy tych, którzy tworzyli i budowali rodzinę. Przy tym mamy świadomość, że dziś więzi te zostały poważnie naruszone przez różne czynniki. To sprawia, że spojrzenie na życie w wymiarze zarówno dzieciństwa wnucząt

jak i starości dziadków staje się coraz bardziej niepełne. Bywa więc, że czasem dziadkowie nie znają swoich wnucząt, a wnukiowie swoich dziadków. W takich sytuacjach nawet wakacyjne spotkania nie są w stanie w istotnym stopniu zrekompenzować braków w postaci właściwie pojętego dialogu pokoleń.

Ciąg dalszy na str. 5



## 170-LECIE POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

(21 - 22 stycznia 2006)

Uroczystościom będzie przewodniczył  
JE Ks. Kard. Józef GLEMP,  
Prymas Polski,  
weźmie w nich udział  
Metropolita Paryża,  
Ks. Abp André VINGT-TROIS  
oraz Ks. Abp Szczepan WESOŁY.

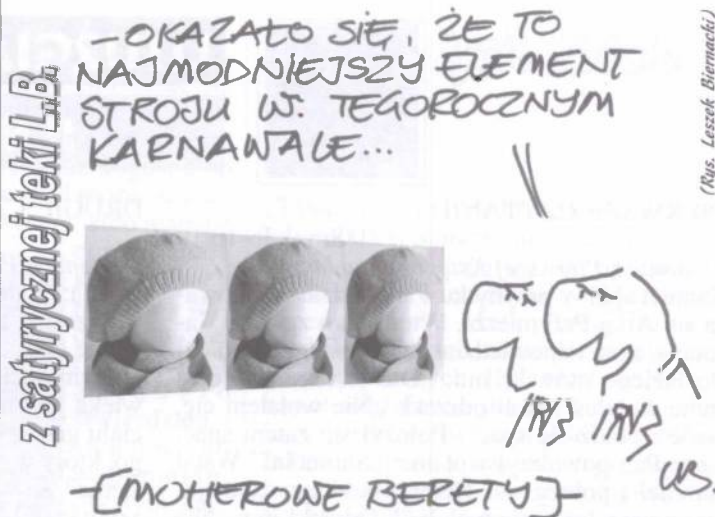
### PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Sobota - 21 stycznia:

godz. 10.00-12.30: Sesja „Rola Polskiej Misji Katolickiej w życiu Polonii Francuskiej dawniej i dziś” (20, rue Marsoulan, Paryż),  
godz. 16.00 - Msza św. dziękczynna w kościele Madeleine (Paryż),  
godz. 20.00 - Spotkanie młodzieży z Księdzem Prymasem (20, rue Marsoulan, Paryż).

Niedziela - 22 stycznia:

godz. 11.00 - Msza św. w kościele polskim (263 bis, rue St-Honoré),  
godz. 17.00 - Spotkanie oplatkowe (sala przy ul. Marsoulan, Paryż).



## W NOWY ROK... NA GAZIE

Bożdan Usowicz

**P**odobno na Dzikich Polach pojawiły się jakoweś znaki, których najstarsi nie pamiętają. Znaki na niebie i ziemi nie zwiastują już jednak najazdów Tatarskich, ani nowej inwazji Turków. Czasy się zmieniły. Dla Ukrainy owe „znaki” Anno Domini 2006 to możliwość chłodu w domach, czy paraliżu przemysłu.

Rosjanie z wielką pompą, w świetle telewizyjnych kamer, postanowili urządzać widowisko „zakręcania kurka” gazowego. Zimno i śnieg mają ostatecznie wymrozić Ukraińcom z głów resztki „pomarańczowych” pomysłów. Moskwa pokazała, że dziś nie musi już wysyłać swoich pułków, by przywrócić „ład i porządek”. Nawet na



Zachodzie pojawiły się głosy zaniepokojenia, że przedstawiany dotąd jako świetny biznes gazociąg po dnie Bałtyku, może się okazać „koniem trojańskim” uzależnienia całej Europy od Rosji. UE nie chce słyszeć o interwencji, twierdząc, że cała sprawa dotyczy sporu pomiędzy komercyjnymi firmami - Gazpromem i Naftogazem.

Kijów, odtrącony przez Europę, powoli wraca na „właściwy kierunek”. Jeszcze w tym roku kraj ten czekają wybory i nie wykluczone, że wygra je... Janukowycz.

Polska teoretycznie nie musi się jeszcze martwić. Nie tylko nie chcą nas wywozić na Sybir, ale nawet naszej kiełbasy tam nie chcą. Nasze problemy z Rosją nie umywają się do tych ukraińskich. Wszystko wskazuje jednak na to, że kolejne 5 minut, które podarowała nam historia powoli zaczyna się kończyć.

Niedawno na łamach „GK” miała miejsce polemika Wojciecha Turka z Marianem Miszałskim o najbardziej korzystny kierunek sojuszy dla Polski. Nie wchodząc w jej meritum, proponuję się jednak zatrzymać przy sprawach surowców. Gaz, a przede wszystkim ropa to współczesna broń Rosji.

Ciąg dalszy na str. 9



## LITURGIA SŁOWA

## II NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 3,3b-10.19

*Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela*  
Samuel spał w przybytku Pana, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: „Oto jestem”. Pobiegł do Helego mówiąc mu: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli odrzekł: „Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać”. Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: „Samuelu!” Wstał Samuel i pobiegł do Helego mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Odrzekł mu: „Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać”. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: „Samuelu!” Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: „Idź spać. Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Odszedł Samuel i położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanawszy zawołał jak poprzednim razem: „Samuelu, Samuelu!” Samuel odpowiedział: „Mów, bo sługa Twój słucha”. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię.

## DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 6,13c-15a.17-20

*Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian*  
Bracia: Ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych. Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

## EWANGELIA

J 1,35-42

## Słowa Ewangelii według św. Jana

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: „Czego szukacie?” Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi, to znaczy: Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: „Znaleźliśmy Mesjasza”, to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz się nazywał Kefas”, to znaczy: Piotr.

**C**o pewien czas jesteśmy zaskakiwani nowymi informacjami. Dowiadujemy się, że dokonano nowego odkrycia naukowego, albo odnaleziono ciekawą wykopaliskę. Obrazuje to stan ludzkiego ducha. Człowiek ciągle szuka, bada, odkrywa. Bada planety wielkiego kosmosu, poznaje też najmniejsze cząsteczki materii. Ale w tym poszukiwaniu człowiek zapomina o sobie samym, o celu swego życia, o zbawieniu. Pragnie wielkich, wspaniałych odkryć a nie widzi potrzeby troski o swoją duszę. Dlatego te wielkie, wspaniałe odkrycia często nie przynoszą ludzkości szczęścia, zadowolenia, spełnienia. Nie przynoszą tak bardzo oczekiwanego raję na ziemi. A niejednokrotnie przyczyniają się do jeszcze większego lęku o przyszłość, do wątplenia. Dzieje się tak dlatego, ponieważ człowiek tak bardzo, wręcz z przesadą, troszczący się o swoje życie doczesne, o wygodę, o dobrobyt zapominając o tym, żeby zatroszczyć się również o swoją duszę i o życie wieczne. A przecież najważniejsze dla nas jest to, żeby zbawić swoją duszę. Bo cóż przyjdzie z tego, choćby cały świat zyskał a swoją duszę zatracił. Człowiekowi poszukującemu celu i sensu życia. Chrystus zadaje dziś pytanie: „Czego szukacie?” - Chodźcie, a zobaczycie. Chrystus, zaprasza pytających, aby zobaczyli, gdzie mieszka. To znaczy zaprasza ich do tego, aby Jezusa bliżej poznali. I do nas również Chrystus kieruje



## POWOŁANIE I WIERNOŚĆ

zaproszenie: chodźcie, a zobaczycie. Zebyśmy Go bliżej poznali, a On odpo-



wie na najgłębsze pytania, jakie stawiamy wobec świata, wobec swojej przyszłości. Chrystus daje odpowiedź na najgłębsze pytania, abyśmy w sytuacji wyboru, jakiejś ważnej decyzji nie popełnili błędu. Każdy z nas może już wiele razy znaleźć się w sytuacji, kiedy trzeba było podjąć jakąś ważną decyzję, od której mogło wiele zależeć w przyszłości. Już młody człowiek po ukończeniu szkoły staje przed trudnym wyborem dalszej edukacji, od której może zależeć całe dalsze jego życie. Później wybór zawodu, miejsca pracy, szukanie mieszkania. Jakże doniosłym wydarze-

niem dla każdego człowieka i całej jego rodziny jest zawarcie małżeństwa, później troska o dzieci, o ich wyżywienie, wychowanie i dalsze samodzielne już losy.

Łatwo w takich momentach o popełnienie jakiegoś błędu życiowego. Aby go uniknąć, szukamy pomocy, prosimy różne osoby o radę, zastanawiamy się. A jednak wielu ludzi podejmuje różne decyzje, których później gorzko żałuje. Dlatego Chrystus w Ewangelii wskazuje nam drogę, którą mamy iść, aby nie pobrać. Tą drogą jest On sam i wezwanie, abyśmy poszli za Nim. W obrazie powołania apostołów możemy odnaleźć samych siebie. Każdy z nas jest powołany przez Chrystusa. Tym powołaniem jest nasza godność chrześcijanina. „Przyjmując sakrament chrztu św. otrzymaliśmy, jak Piotr, nowe imię, imię „Chrześcijanin”. Oznacza to, że w duchowym, wewnętrznym wymiarze od tego dnia pozostajemy przy Chrystusie, podobnie jak dwaj apostołowie w dzisiejszej Ewangelii „tego dnia pozostali u Niego”. Każde powołanie jest darem Chrystusa. Natomiast wierność jest darem człowieka powołanego. Pan daje łaskę chrztu św., ale to od człowieka zależy, co zrobi z tym wielkim darem Bożym. Piotr i Andrzej - bohaterowie dzisiejszej Ewangelii pozostali wierni Chrystusowi do końca. A ja?

Ks. Andrzej Romanowski

Ciąg dalszy ze str. 3

## O BABCIACH I DZIADKACH

A przecież wnuczeta lubią słuchać opowiadań dziadków, szczególnie tych o swoich rodzicach z czasów, kiedy to oni chodzili do szkoły, jak się uczyli, jakie mieli



kłopoty i sukcesy. Nie brakuje wówczas ciekawskich pytań. A jest to bez wątpienia bardzo istotny czynnik wychowawczy. Rodzicom nie o wszystkim wypada mówić, a dziadkowie, mając niekiedy większe doświadczenie życiowe, potrafią do pewnych spraw podejść z większą rezerwą i powściągliwością. Dialog z dziadkami i wejście z nimi w kontakt sprawia, że dzieci otwierają się bardziej na innych ludzi i mają mniej problemu z ich nawiązaniem, gdy chodzi o osoby z innych grup wiekowych. Jest to bardzo pożyteczne w wielu względów. Dziecko, a nawet nastolatek w kontaktach z dziadkami szuka niekiedy potwierdzenia na pewne opinie czy tematy. To dziadkowie pomagają wnuczkom budować własny obraz życia, przekonując do pewnych wartości. Wreszcie przez kolejne świadectwa osobiste umacniają się szacunek do każdej osoby.

Człowiek przemierza swoje życie jako dziecko, młodzieniec, potem jako osoba dorosła i wreszcie jako osoba w podeszłym wieku. Taka jest rzeczywistość naszego życia. A cóż możemy powiedzieć o dziadkach? Kto to jest? To przecież nikt inny jak rodzice naszych rodziców. I chociaż pokoleniowo i czasowo wydają się być kimś dalekim to w istocie - jak się okazuje - wcale tacy nie są. Niektórzy socjologowie mówią, że dziadkowie karmią często swoje wnuczeta tzw. „późną miłością”. Nigdzie jednak nie spotkałem wyjaśnienia czy jakiejś definicji, czym jest owa „późna miłość”. A szkoda. Domyślam się jednak, że ta „późna miłość” nie jest tylko zadośćuczynieniem za zaniedbania wychowawcze, które kiedyś popełnili dziadkowie wobec swoich dzieci, gdy te były jeszcze pod ich opieką. W sensie pozytywnym ową miłość dziadków nazwałbym „doświadczoną miłością”, zarówno przez czas jak i przez samo życie. Nie da się

ukryć tego, że dziadkowie, którzy opiekowali się i służyli pomocą swoim dzieciom, jako dziadkowie mogą okazać się nie tylko świetnymi opiekunami, ale i pedagogami. Trudno się temu dziwić, bo przecież w swoim życiu już kogoś, albo kilkoro dzieci wychowali. I może się zdarzyć, że gdy ojciec z synem, albo matka z

córką mają konflikty i problemy wychowawcze, to babcia i dziadko stwierdzają - sięgając do wspomnień: „W tym wieku on też taki był” albo „Ona też była taka kapryśna”, mówiąc w oparciu o własne doświadczenie. I tak przemijają pokolenia do-

świadczając różnych problemów i rozwiązując je. Pokolenie dzieci staje się pokoleniem rodziców, a rodzice dziadkami.

Niekiedy możemy usłyszeć powiedzenie „Starość nie radość”, albo „Starość nie udała się Panu Bogu”. I co z tych stwierdzeń wynika. Czyżby rzeczywiście Pan Bóg to, co najgorsze dla człowieka zachował na ostatnie dni? Bywa, że niektórzy i takie mogą wyprowadzić wnioski, ale przecież są ludzie i schorowani, i doświadczeni przez los, a mający w sobie niesamowity wigor życia. Nawet zadziwia nas ich aktywność życiowa. Ale nie brakuje i takich młodociących starszków, którzy przyjmują najłatwiejsze i najprzyjemniejsze plany na życie, a potem pogrążają się w lenistwie i gnuśniej z niesamowitą szybkością.

W Psalmie 90 możemy odczytać słowa: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt, a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy (Ps 90,10). Taką prawdę przekazuje nam psalmista, a Kohelet przypomina, że wszystko na ziemi ma swój czas: Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: (por. Koh 3, 1-8). W tych etapach życia zapisany jest pewien porządek. Dlatego Kohelet postrzega je jako realizację pewnego planu Bożego, wpisanego w ludzką egzystencję.

A tym czasem - przed nami Dzień Babci (21 stycznia) i nazajutrz Dzień Dziadka (22 stycznia). A więc warto wyrazić Im swoje serdeczności, bo pamięć jest najlepszym znakiem więzy, na fundament którego rodzą się wszystkie inne związki osobowe.

*Ks. Tadeusz Domżał*



## życie Kościoła

□ Ponad 1,8 mln pielgrzymów nawiedziło w 2005 r. Sanktuarium Maryjne w Licheniu. Wśród pątników przeważali mieszkańcy Wielkopolski i Mazowsza. Przed obrazem Matki Bożej Bolesnej modlili się przedstawiciele wszystkich grup społecznych. Byli też bezdomni, a nawet więźniowie skazani na wieloletnie kary pozbawienia wolności. 25 lutego 2005 r. licheńska bazylika otrzymała tytuł bazyliki mniejszej. Dla rozwijającego się Sanktuarium było to najważniejsze wydarzenie minionego roku.

□ „Becikowe” to uśmiech społeczeństwa dla rodzącego się życia - powiedział w Nowy Rok kard. Józef Glemp. W święto Świętej Bożej Rodzicielki Prymas Polski odprawił Mszę św. w kościele pod wezwaniem Bogurodzicy Maryi na warszawskich Jelonkach, obchodzącej tego dnia odpust. Według kard. Glempa ten symboliczny gest ma znaczenie także dla matek zamożnych - świadczy on o uznaniu dla macierzyństwa, dla powstawania nowego życia. Kaznodzieja życzył, aby ludzie, którzy się rodzą, żyli w silnej ojczyźnie i mieli zawsze pracę, a każda matka była w niej ogarnięta opieką.

□ Modlitwa o pokój na świecie, noworoczne Msze Święte i uroczyste obiady u włoskich rodzin zakończyły 1 stycznia 2006 r. 28. Europejskie Spotkanie Młodych w Mediolanie. Na zaproszenie ekumenicznej wspólnoty braci z Taizé odpowiedziało tym razem 50 tys. młodych Europejczyków, w tym prawie 12 tys. Polaków. Spotkanie trwało od 28 grudnia ub.r. do 1 stycznia br. Uczestniczyli w nim katolicy, protestanci i prawosławni.

□ Prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Francis Arinze skierował list do inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej - Kiko Arguello, Carmen Hernandez oraz ks. Mario Pezzi. Nawiązuje w nim do spotkania inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej z papieżem Benedyktem XVI, które odbyło się 11 listopada w Watykanie. Przy celebracji Mszy świętej, Droga Neokatechumenalna ma przyjąć i przestrzegać ksiąg liturgicznych zatwierdzonych przez Kościół, nie ujmując ani nie dodając niczego. Dlatego Droga Neokatechumenalna musi wejść w dialog z biskupem diecezjalnym w celu wyjaśnienia, że wspólnota Drogi Neokatechumenalnej jest wcielona w parafię także w kontekście celebracji liturgicznych. Przynajmniej w jedną niedzielę w miesiącu, wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej muszą uczestniczyć w Mszy Świętej wspólnoty parafialnej. Co do jakichkolwiek komentarzy wygłaszanych przed czytaniem, muszą one być krótkie. Homilia, ze swej natury i wagi, jest zarezerwowana dla kapłana albo diakona.



## z kraju

□ Prezydent Lech Kaczyński wydał zgodę na przedłużenie polskiej misji wojskowej w Iraku do końca 2006 roku. Kontyngent, który udaje się do Iraku pod koniec stycznia będzie zmniejszony o jedną trzecią i będzie liczył 900 żołnierzy.

□ PiS przegrał pierwsze głosowania w Sejmie. Koalicja PO z LPR i „Samobroną” przegłosowała dodatkowe „becikowe” w wysokości 1000 zł dla wszystkich matek i odrzuciła poprawki do ustawy o samorządach. Wg premiera przegrane głosowania nie są powodem, by mówić o możliwości przyspieszonych wyborów.

□ Po ukazaniu się w Dzienniku Ustaw nowelizacji przepisów dotyczących mediów zakończyła się misja dotychczasowych członków KRRiTV. Członkowie protestują, zapowiadają pójście do sądu pracy, ale spakowali już swoje rzeczy. Nową Radę wybierze Sejm - 2 członków (kandydatami są przedstawiciele LPR i „Samobrony”), Senat - 1 (PiS) i prezydent (także osoby popierane przez PiS).

□ MSZ Stefan Meller zapowiedział wymianę około 10 dyplomatów przebywających na placówkach. Chodzi tu o osoby powiązane wcześniej z tajnymi służbami PRL lub aparatem partyjnym PZPR. Do kraju mają wrócić m.in. Górski z Aten, Matuszewski z Londynu, Wolski z Kopenhagi, Derlatka z Korei, Szumski z Chin i Paszczyk z Argentyny.

□ Przełom roku okazał się tradycyjnie już czasem konfliktu lekarzy z Narodowymi Funduszami Zdrowia. Brak podpisanych kontraktów groził zakłóceniami w leczeniu. Spór z lekarzami z Porozumienia Zielonogórskiego udało się załagodzić w ostatniej chwili. Premier skrócił swój pobyt sylwestrowy w Zakopanym, MSW Ludwik Dorn straszył lekarzy wcieleniem do wojska. Ostatecznie skończyło się kompromisem, ale służba zdrowia sama potrzebuje... leczenia.

□ Premier K. Marcinkiewicz poinformował, że zostanie powołany polsko-iracki zespół, który zajmie się kontaktami gospodarczymi. Krajowa firma „Orlen” ma uzyskać dostęp do irackich złóż ropy naftowej.

□ Prezydent Lecha Kaczyński uda się w lutym z wizytą zagraniczną na Ukrainę.

□ PiS zmienił dotąd 18 komendantów policji. Zdaniem Ludwika Dorna są to normalne przetasowania kadrowe, które mają ostatecznie „oczyścić” policję.

□ Zapowiadają się zmiany w rządzie. Minister Gospodarki P. Woźniak ma zostać szefem PGNiG. Zastąpi go prawdopodobnie A. Diakonow.

□ Nowy prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka złożył przed Sejmem ślubowanie. W Krakowie na stanowisku szefa IPN, które dotąd piastował

Kurtyka, zastąpi go Ryszard Terlecki.

□ LPR złożył w Sejmie projekt nowelizacji ustawy o IPN, który przewiduje m.in. jawność materiałów, które dotyczą lustrowanych osób.

□ Sejm przyjął kilka „historycznych” uchwał, wśród których uczcił pamięć ofiar Grudnia 1970 roku, rocznicę stanu wojennego i 350-lecie obrony Jasnej Góry, która wpisuje się w niepodległościową tradycję Polski.

□ Rząd stara się „odchudzić”. Zlikwidowano m.in. Rządowe Centrum Studiów Strategicznych i delegatury Ministerstwa Skarbu.

□ Od stycznia idą w kraj w górę ceny gazu, prądu, usług pocztowych, żywności, opłat za media i papierosy.

□ Połowicznym sukcesem zakończyła się próba odebrania wysokich świadczeń emerytalnych stalinowskim zbrodniarzom. Próbowano zweryfikować dokumenty, na podstawie których Morel z Izraela i Wolińska-Brus z Wielkiej Brytanii pobierają pieniądze z kraju. Morel miał wszystkie papiery w porządku.

□ Od 1 stycznia przebywa na Litwie polski kontyngent wojskowy „Orlik”. W jego skład wchodzi 4 samoloty Mig-29, które mają strzec przestrzeni powietrznej NATO nad republikami bałtyckimi.

□ W Poznaniu odbyły się uroczystości upamiętniające 87 rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

□ Od 1 stycznia Polacy wyjeżdżający do krajów UE, zamiast tzw. druku 111, będą mogli leczyć się na podstawie Europejskiej Karty Ubezpieczeń Zdrowotnych.

□ PSL w liście otwartym do premiera zaapelowało o wykupienie przez Skarb Państwa domu rodzinnego Karola Wojtyły.

□ W Krakowie abp Stanisław Dziwisz powołał do życia Fundację „Nie lękajcie się!”, która ma przypominać dorobek Jana Pawła II.

□ W styczniu odbyło się pierwsze spotkanie zespołu, który przygotowuje pielgrzymkę Ojca św. Benedykta XVI do Polski.

□ Muzułmański Związek Religijny w Polsce obchodził 80-lecie swojego istnienia. Związek skupia 8 gmin i liczy około 30 tysięcy wyznawców islamu, z czego 75% to potomkowie polskich Tatarów.

□ Polska zamierza zakupić od USA kilka bezałogowych maszyn latających, których używa się m.in. do misji patrolowych.

□ Wg krajowych statystyk wzrosło w kraju o 30% spożycie alkoholu. Spożycie wódki wzrosło aż o 40%, piwa o 10%. Ciekawostką jest to, że mieszkańcy Małopolski piją o 1 litr czystego alkoholu mniej od „statystycznego Polaka”. Cenniejsze czy „słabsze głowy”?

□ Wyjątkowo spokojny przebieg miał krajowy Sylwester. Największe imprezy uliczne zorganizowano w Krakowie i Wrocławiu.

Marian Miszański



**W** latach 2007-2013 mamy otrzymać z budżetu Unii: 59 mld 659 mln euro na tzw. politykę spójności, 26 mld euro na dopłaty dla rolników i 5 mld „na inne cele”.

Pewne jest jednak tylko to, że co roku płacić będziemy do kasy unijnej składkę (rosnącą, poczynając od 3 mld euro rocznie), zatem w okresie 2007-2013 wpłacić musimy do unijnej kasy co najmniej 18 mld euro, oraz że rolnicy polscy dostaną 26 miliardów euro dopłat. Polski rolnik, wskutek fatalnych negocjacji rządu Millera, dostanie jednak dwa razy mniejsze dopłaty do hektara, niż rolnik starych krajów unijnych, więc trudno mówić o jakimkolwiek „wyrównywaniu szans”, przeciwnie, dysproporcje między rolnictwem „starej” UE i nowych krajów członkowskich będą się oczywiście powiększać... Tymczasem już dziś wielu rolników polskich, zwłaszcza drobnych i średnich skarży się, że dopłaty do hektara nie pokrywają kosztów wzrostu cen towarów i usług, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa (paliwa, prąd, węgiel, nawozy sztuczne, maszyny, usługi rolnicze etc). Polityka rolna UE, którą ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce nazwał słusznie „szkodliwym i marnotrawnym komunizmem” nastawiona jest na stopniową, odgórną likwidację małego i średniego rolnictwa, wedle przyjętych, dogmatycznych założeń, że tylko duże gospodarstwa są rentowne; podobnie w innej epoce zakładano, że tylko kolchozy, sowchozy, PGR-y i „spółdzielnie rolnicze” rozwijać mogą rolnictwo... Mniejsza o to, czy te założenia są słuszne, czy nie, chociaż trudno przyjąć ich słuszność na podstawie dotychczasowych doświadczeń z upaństwowionym rolnictwem i obserwacji skutków „wspólnej polityki rolnej” w UE, która przegrywa konkurencję kosztową i cenową, i kreuje oczywistą drożynę na obszarze UE. Ta drożyzna, jak wiadomo, najboleśniej uderza w ludzi biednych... Ważniejsze jest to, że „wspólna polityka rolna”, socjalistyczna w treści, nie odpowiada na pytanie: co zrobić z małymi i

średnimi gospodarstwami, z ludźmi, którzy tam żyją dziś, rodzą się i będą przychodzić na świat w sytuacji, gdy „wspólna polityka rolna” nastawiona jest na likwidację tych gospodarstw?... Nie ma żadnych, najmniejszych nawet gwarancji, że polityka UE zapewni tym ludziom pracę poza rolnictwem; przeciwnie: obserwując wysokie bezrobocie, skutek podatkowej polityki UE (w tym także „polityki rolnej”) można mieć uzasadnione obawy, że wprowadzie ludzie ci tracą swe środki utrzymania na wsi, ale nie otrzymają innej szansy gdzie indziej. Pozostanie im „socjal”, a podatnikom - jeszcze większe obciążenia podatkowe?...

Przyznana Polsce kwota 59 mld 656 mln euro na lata 2007-13 wydaje się olbrzymia, pamiętać trzeba, że do tej pory wykorzystanie unijnych środków pomocowych nie przekraczało... 3 procent, a to z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze dlatego, że udzielanie tych pieniędzy uzależnione jest od uruchomienia środków własnych, na których chroniczny brak zadłużona Polska i zubożeni Polacy właśnie dotkliwie cierpią... W zależności od skomplikowanych regulacji unijnych trzeba mieć od 30 do 70 procent środków własnych, by uruchomione zostały dopiero „unijne środki pomocowe”. Po wtóre - uruchomienie tych „środków pomocowych” UE obwarowała szalenie trudnymi do spełnienia przez podmioty polskie warunkami, o charakterze wyraźnie „zaporowym”, a nie „wyrównującym szansę”. Dla małych i średnich przedsiębiorstw samo opracowanie wniosków „o pomoc unijną” jest trudne, kosztowne, wymagające zatrudniania prawników (nierazko rodzi to korupcję urzędników, zatwierdzających owe wnioski...) i dlatego tak bardzo nieliczni są polscy średni i drobni przedsiębiorcy, którzy tę pomoc otrzymali. Z jednej strony, jak się okazuje, pomoc tę blokują wyśrubowane, nie do spełnienia bo nazbyt kosztowne warunki i „standardy unijne” (jakby celowa metoda blokowania tej zadeklarowanej na papierze „pomocy”...), z drugiej strony urzędnicza uznaniowość wobec składanych wniosków rodzi korupcję i eliminuje małych i średnich przedsiębiorców od dostępu do tej pomocy... Dochodzi do tego także niemożliwe do oszacowania ryzyko, jakie podjąć musi przedsiębiorca starający się o pomoc, gdyż nie jest w stanie przewidzieć, jakie „nowe standardy” ustanowią w przyszłości unijni biurokraci dla tych, którzy pomoc taką dostali, czy będą w stanie sprostać tym standardom, czy przypadkiem nie zbankrutują: bo przecież najczęściej muszą zapożyczyć się w banku, by mieć ów „wkład własny”, umożliwiającą ubieganie się o „pomoc unijną”...

Nie trudno zauważyć, że gdyby wykorzystanie „środków unijnych” utrzymało się na poziomie dotychczasowych 3 procent, to z przyznanej nam na lata 2007-2013 kwoty niespełna 60 miliardów euro tak naprawdę uzyskalibyśmy nie więcej, niż składka, którą płacić bezwzględnie musimy...

*Dokończenie na str. 9*



## ze świata

□ Gazowa wojna pomiędzy Rosją a Ukrainą. Kijów nie przyjął szantażu Gazpromu, który kilkakrotnie podwyższył ceny dostarczanego dla tego kraju gazu. Strona rosyjska zakreśliła kurki, co spowodowało zakłócenia także w dostawach dla innych krajów. Ukraina zakontraktowała gaz z Turkmenistanu, ale Gazprom nie zgodził się na jego przesłanie w rosyjskich rurach. Na Ukrainie odnotowano wzrost antyrosyjskich nastrojów. Gazprom twierdzi, że Ukraina kradnie rosyjski gaz.

□ W Mediolanie odbyło się 28 Europejskie Spotkanie Młodych, organizowane przez Wspólnotę z Taize. Najliczniejszymi uczestnikami byli Polacy. W 2006 roku podobne spotkania odbędą się w Zagrzebiu i Kalkucie.

□ Prezydent Rosji Putin obiecał udzielenie gwarancji rządowych dla eksporterów rosyjskiej broni, pomoc dla firm, które się tym zajmują i finansowanie nowych technologii zbrojeniowych. W 2005 roku Rosja wyeksportowała broń wartą 5,3 miliarda dolarów.

□ W świetle „wojny gazowej”, większości mediów umknęła informacja, że Rosja wprowadziła embargo na import ukraińskiego mięsa.

□ Seria zamachów miała miejsce w Iraku. Od początku konfliktu w ich wyniku zginęło już 4020 cywilów i 1700 policjantów i żołnierzy - obywateli Iraku. Życie straciło także 1700 terrorystów. Irak opuściły definitywnie wojska ukraińskie i bułgarskie.

□ USA chcą zmienić swoją doktrynę wojskową. W związku z trudną sytuacją na świecie wojska tego kraju mają być gotowe do jednoczesnego udziału w dwóch dużych światowych konfliktach zbrojnych.

□ Od 1 stycznia przewodnictwo w Unii Europejskiej przejęła Austria. W czerwcu zastąpi ją prezydencja Finlandii.

□ Słowacja jest przeciwna wykorzystywaniu krajów Grupy Wyszehradzkiej, do której należy i Polska, jako grupy państw wspólnego nacisku interesów w UE.

□ Szef wywiadu izraelskiego twierdzi, że najpóźniej za 2 lata Iran będzie dysponował bronią atomową. Ostatnio Iran odrzucił propozycję, by uran do jego elektrowni był przerabiany w Rosji.

□ W Nepalu przestało obowiązywać zawieszenie broni pomiędzy komunistyczną partyzantką a siłami rządowymi.

□ Rząd tymczasowy na Haiti odroczył po raz czwarty wybory, które były planowane ostatnio na 8 stycznia. Nowego terminu nie podano.

□ Od grudnia ub. roku zaprzestała nadawania audycji sekcja polska BBC.

□ ONZ wzbogaciło się o nowego pracownika. Były premier Polski Marek Belka został szefem komisji gospodarczej ds. Europy przy ONZ.

□ Do Polski powrócił ks. R. Krzywicki, któremu władze na Białorusi nie przedłużyły wizy do pracy duszpasterskiej. Ks. Krzywicki nie podobał się władzom, ze względu na popularność jaką zyskał wśród młodzieży.

□ Nowe przepisy w Bułgarii nakazują obcokrajowcom zgłaszać adres swojego pobytu w tym kraju już przy przekraczaniu granicy.

□ Po 19 latach do Libii wracają amerykańskie koncerny naftowe. Kontrakty na wydobywanie libijskiej ropy podpisano na 25 lat.

□ Od 1 stycznia królewska poczta Royal Mail straciła monopol na dostarczanie przesyłek w Wielkiej Brytanii.

□ Od 2006 roku miano największego portu świata przypada Szanghajowi, który wyprzedził po raz pierwszy Singapur.

□ W Chinach wprowadza się do szkół program „oświaty seksualnej”. Zostaną nim objęci uczniowie od 11 roku życia.

□ O 6% wzrosła w 2005 roku liczba aborcji przeprowadzonych w Hiszpanii. Rocznie zabija się tam 85 tysięcy nienarodzonych dzieci.

□ Hiszpania jest kolejnym krajem UE, który wprowadził ostre zakazy palenia tytoniu w miejscach publicznych.

□ Szwedzi postanowili rozwiązać problem korków w stolicy wprowadzeniem dodatkowych opłat za sam wjazd do centrum Sztokholmu.

□ Z Ukrainy donoszą o znalezieniu tam dużych złóż diamentów. Może będzie czym zapłacić Gazpromowi...

□ Wg ankiety dziennika „Liberation” najlepszym prezydentem w historii V Republiki był Francoise Mitterand, który wyprzedził de Gaulle'a.

□ Na dworcu pod Paryżem policja zatrzymała dwójkę polskich turystów, którzy mieli w walizkach 64 kg kawioru, wartego 220 tysięcy euro. Zapewne przyjechali do Francji po szampana na „zapitkę”.

□ Zgodnie z „tradycją”, podczas nocy sylwestrowej we Francji spłonęło 425 samochodów.

□ Znana jest już data pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Papież odwiedzi w dniach 25-28 maja Warszawę, Wadowice, Częstochowę, Oświęcim i Kraków.

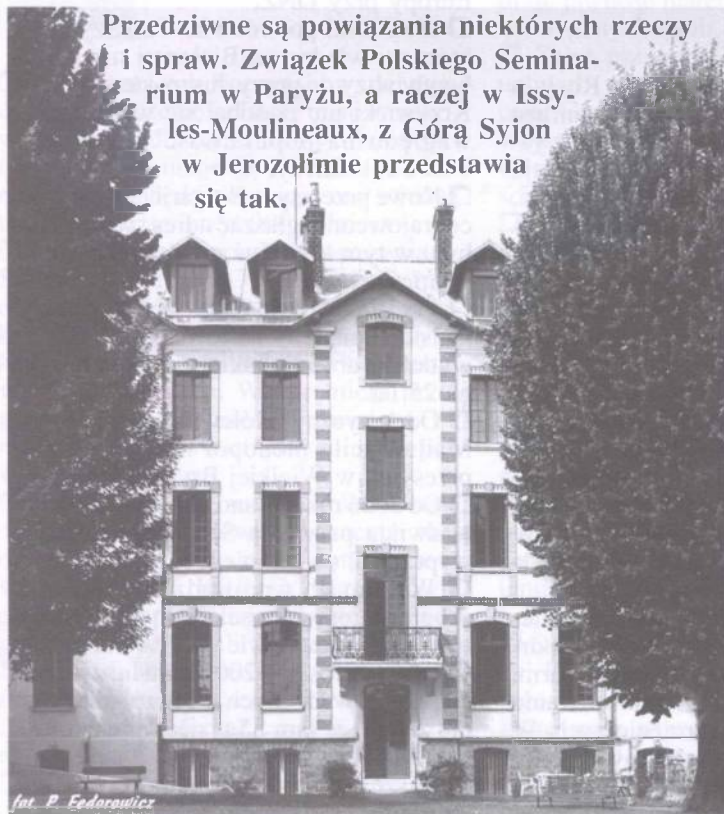
□ Wybory na Białorusi odbędą się 19 marca, ale już teraz 75,2% Białorusinów twierdzi, że zagłosuje na dotychczasowego prezydenta A. Łukaszenkę.

□ W sondażu przeprowadzonym w Rosji za najmądrzejszego polityka uznano Wł. Putina (47%), najodważniejszym ma być nacjonalistyczny polityk Wł. Żyrinowski (50%), którego też uznano za najbardziej seksownego (33%).

□ W Zimbabwie stwierdzono kilka przypadków śmierci na cholere.

## Góra Syjon a Polskie Seminarium w Issy

Ks. Józef Grzywaczewski



Przedziwne są powiązania niektórych rzeczy i spraw. Związek Polskiego Seminarium w Paryżu, a raczej w Issy-les-Moulineaux, z Górą Syjon w Jerozolimie przedstawia się tak.

W 1814 roku urodził się w Strasburgu w rodzinie żydowskiej Alfons Ratisbonne. Była to rodzina dość zamożna, powszechnie szanowana, ale przynależąca do judaizmu tylko na zasadzie tradycji, nie pielęgnowano tam wprost życia religijnego. Może ten brak żywej religijności sprawił, że starszy brat Alfonsa, Teodor w poszukiwaniu Boga trafił do Kościoła; przyjął chrzest, a potem został księdzem. Pracował jako duszpasterz w rodzinnym mieście, potem został przeniesiony do Paryża. Alfons pisze na ten temat w swoim pamiętniku: „Wychowany w gronie młodych chrześcijan, tak samo obojętnych religijnie jak i ja, nie miałem do chrześcijaństwa ani sympatii ani antypatii, ale gdy mój brat się nawrócił, uznałem to za niewytłumaczalne szaleństwo”. Podobnie zareagowali inni członkowie rodziny i grono znajomych, ale nie spowodowało to całkowitego zerwania kontaktów z Teodorem.

Młody Alfons sposobił się do zawodu bankiera, podobnie jak jego wuj, miał też narzeczoną, również pochodzenia żydowskiego. Ślub był już postanowiony, ale przedtem Alfons uznał za właściwe odbyć podróż na Bliski Wschód. W 1842 roku przyjechał do Neapolu, a stamtąd zamierzał udać się do Konstantynopola, a potem dalej. Nie wiadomo wprost dlaczego zmienił trochę plan i przyjechał do Rzymu, by zwiedzić jego zabytki, o których wiele słyszał. Miał też chęć zobaczyć papieża. Przewodnik zaprowadził go też do dzielnicy żydowskiej, o czym Ratisbonne napisał: „Schodząc z Kapitolu, przeszedłem przez getto; gdy zobaczyłem nędzę, w jakiej żyje ludność żydowska, zapalił się we mnie gniew do katolicyzmu”, który – w jego pojęciu – zepchnął Żydów na margines społeczeństwa.

Przed wyjazdem złożył wizytę bratu swego przyjaciela, panu Teodorowi de Bussièrès, gorliwemu katolikowi. Ten, wiedziony jakimś natchnieniem, postanowił go nawrócić. Niby to *na pamiątkę* dał mu cudowny medalik z *rue du Bac*. „Po co mi to, przecież jestem Żydem” – odpowiedział Alfons biorąc jednak z grzeczności ofiarowany mu *souvenir de Rome*. Medalik był wcześniej poświęcony. „Właśnie, jako Izraelita wykształcony i mający swe przekonania, na pewno nie jesteś przesydny i nie obawiasz się magicznej siły tego małego przedmiotu” – rzekł de Bussièrès wpinając mu medalik pod klapę garnituru. Alfons, by dowiedzieć, że istotnie nie obawia się *kawałka blachy*, nie zaprote-

stował. „Jest taki zwyczaj, że jak się bierze medalik, to trzeba wziąć także i modlitwę *Pomnij o Najświętsza Panno* – tłumaczył dalej pobożny Francuz, podając kartkę Żydowi. Ten wziął ją do ręki. „Ale – niby to przypomniał sobie de Bussièrès – mam tylko jeden egzemplarz. Weź go do siebie i przepisz ten tekst”. „Tego jeszcze było, by Żyd kopiował katolickie modlitwy”. „Może i nie – zgodził się jego rozmówca – ale mało to różnych przygód trafia się w podróży?”. „A no tak, będzie jedna anegdotka więcej w moim dzienniku” – odpowiedział Alfons. Zgodnie z obietnicą, przepisał modlitwę, kopię zachował dla siebie, a oryginał oddał panu de Bussièrès. I tak się to zaczęło.

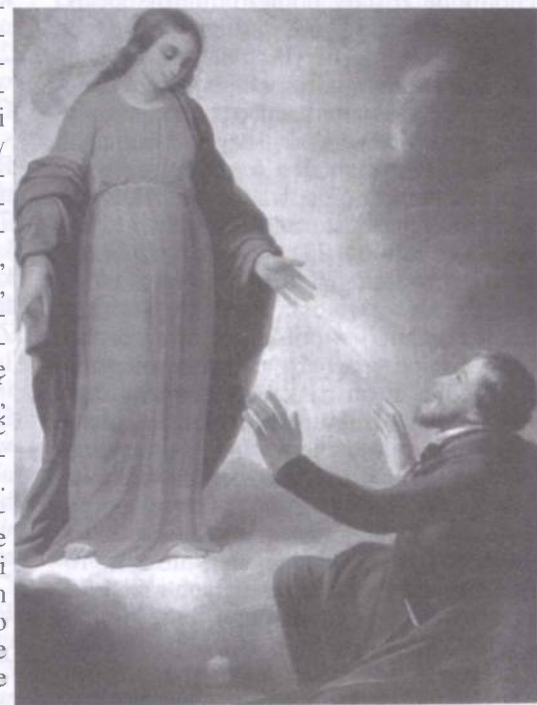
Zbliżał się dzień wyjazdu z Wiecznego Miasta, ale oto zmarł nagle de Laferronnays, przyjaciel de Bussièrès'a. W przeddzień pogrzebu, było to we czwartek 20 stycznia 1842 roku, obaj panowie: de Bussièrès i Ratisbonne urządzili przejażdżkę bryczką po mieście. Francuz rozmawiając z Alfonsem trochę, cały czas był pogrążony w modlitwie. Gdy zbliżyli się do słynnych schodów – *scala santa*, westchnął mówiąc: „Święte schody, oto człowiek, który pewnego dnia przejdzie po was na kolanach”. Ratisbonne potraktował tę aklamację jako żart.

Doszli do kościoła św. Andrzeja; jacyś ludzie wnosili kwiaty na pogrzeb. „Ten kościół jest dość brzydki” – zauważył Alfons. De Bussièrès wszedł na chwilę do zakrystii. Ratisbonne pozostał sam. I oto, co się wydarzyło:

„Byłem w kościele, nagle poczułem jakiś niepokój, podniosłem oczy i świątynia jakby znikła, w bocznej kaplicy zauważyłem niezwykle światło, a w jego środku, na ołtarzu, w pozycji stojącej ujrzałem Maryję pełną majestatu, to była ta Postać z medalika, który otrzymałem. Chciałem podejść bliżej, ale Ona dała mi znak, bym uklęknął. Nic do mnie wprost nie mówiła, ale wszystko zrozumiałem”.

Tak oto Żyd w zasadzie nie znający chrześcijaństwa miał nagle widzenie Matki Bożej. Wieść o tym szybko obiegła Rzym, spowodowała poruszenie w Watykanie. Konwertyta musiał odpowiadać na wiele pytań; za każdym razem podkreślał: „Nie obraz Matki Bożej mi się ukazał, lecz Ona sama”. Najcenniejszy argument za autentycznością widzenia stanowiła jego przemiana wewnętrzna.

Potem przeszedł odpowiednio przygotowanie, przyjął chrzest, wstąpił do jezuitów, został kapłanem, a następnie wyjechał do Ziemi Świętej, gdzie włączył się w dzieło swego brata Teodora, który założył Zgromadzenie *Notre-Dame de Syjon* (w 1843 roku). Sam zaś założył specjalny Instytut dla badań nad chrześcijaństwem i judaizmem, który istnieje do dzisiaj w Jerozolimie, niedaleko od góry Syjon. Siedziba o. Ratisbonne znajdowała się w Ain-Karen, gdzie można obecnie zwiedzać jego pokój. Podobno tam miał dalsze objawienia Matki Bożej. Umarł w opinii świętości. Dom prowadzony jest przez siostry *Notre-Dame de Sion*. To samo zgromadzenie posiada klasztor przy *Via doloro-*





sa w Jerozolimie, gdzie znajdowała się kiedyś rezydencja Pilata.

Przedziwna była droga o. Alfonsa Ratisbonne i wspinał się dzieło, jakiego obaj z bratem Teodorem pozostawili. *Ala jaki to wszystko ma związek z Polskim Seminarium?* Ten, że dom w Issy-les-Moulineaux, w którym obecnie się mieści Polskie Seminarium, został zakupiony w 1996 roku od sióstr *Sióstr Notre-Sion*. Głównym ich charyzmatem jest praca w środowisku różnicowanym, prowadzenie dialogu z judaizmem, także działalność oświatowa. W międzyczasie otworzyły one swą placówkę w Krakowie; tam przebywa s. Anne-Denise, która razem z Prymasem Polski podpisała akt sprzedaży budynku. W dniu 24 stycznia 2006 obchodzona będzie pod przewodnictwem Prymasa Polski 10 rocznica Seminarium Polskiego w nowej siedzibie. Obecne przeznaczenie domu jest różne w stosunku do poprzedniego, ale są też elementy podobne. W Seminarium mieszkają księża oraz studenci świeccy z Polski oraz z innych krajów; nie prowadzi się wprost dialogu z wyznawcami religii Mojżeszowej, ale niewątpliwie jest to miejsce spotkań: głównie Polaków z Francuzami i nie tylko. Cechą, która najbardziej łączy przeszłość domu z jego teraźniejszością, jest cześć dla Matki Bożej, typowa dla zgromadzenia *Notre Dame de Sion*, a także dla polskiej pobożności.

**Ks. Józef Grzywaczewski**

Powyższy artykuł został opracowany w oparciu o książkę T. de Bussièrès, *Le converti de la madaille miraculeuse: Ratisbonne*, Paris 1930, wzn. 1998. Wstęp: A. Frossard, konwertyta.

*Ciąg dalszy ze str. 3*

## W NOWY ROK... NA GAZIE

Kiedy SLD zakopywało pod ziemię plany gazociągu z Norwegii, instruowano Polaków, że najlepszym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego jest Unia Europejska. Rosja, zdaniem przeciwników gazu norweskiego, nigdy nie ośmieli się wstrzymać dostaw do Unii, a my jako jej część będziemy zabezpieczeni przed fanaberiami Moskwy. Jednak już przykład wprowadzenia moskiewskiego embarga na polską żywność pokazuje, że bezpieczeństwo to jest dość kruche. Unia nie ma wspólnej polityki zagranicznej, a już z pewnością wspólnej polityki energetycznej. I, o ile Rosja jednak się „ośmieli”, to kłopot w tym, że UE raczej się nie „ośmieli” nawet zwracać jej uwagi.

Istnieje kilka możliwości zabezpieczenia naszego kraju. Od nowoczesnej techniki budowy terminalu morskiego na gaz płynny, po próby powrotu do kierunku norweskiego, aż po zaangażowanie w budowę gazociągu sarmackiego, którym można by transportować surowiec wydobywany z okolic morza Kaspijskiego. Warto jednak wiedzieć, że odczuwalne skutki jakichkolwiek inwestycji będą widoczne najwcześniej za 4 lata. Na dziś Polska nie ma nawet niezbędnych zapasów gazu. Jeszcze gorzej wygląda sprawa omijania Rosji przy dostawach ropy. Tutaj, paradoksalnie, szansą mogłaby być prywatyzacja „Orlenu”. Zakupem naszej firmy trzeba by zainteresować... Amerykanów. Koncerny amerykańskie nie tylko znają rynek rosyjski, ale potrafią konkurować z firmami tego kraju. Tylko Amerykanie mogliby połączyć nasz rynek z dostawami ropy z nad Morza Kaspijskiego. Są tu potrzebne pieniądze, siła przebicia i poparcie polityczne. Środkami takimi i możliwością konkurencji z Rosją nie dysponują firmy europejskie.

Zamiast bezsensownej dyskusji o znoszeniu wiz do USA, trzeba w naszych relacjach z Waszyngtonem podnosić tematy istotne. W tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało na raz..., ale to już problem poli-

tyków. Premier Marcinkiewicz oznajmił właśnie, że „Orlen” uzyska dostęp do złóż ropy w Iraku. Warto zapytać, co zrobił w tej sprawie rząd Belki?

Nasuwa się tu potrzeba podsumowania ostatnich 10 lat polskiej polityki. Weszliśmy do UE, jesteśmy w NATO - co podkreślał ustępujący prezydent. Problem w tym, że niewiele z tego wynika. Budowanie niezależności i dbanie o interes narodowy ma charakter procesu, a nie jednorazowego wydarzenia. Pewną otuchą napawa tu postać nowego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, czy powołanie nowego rządu, który próbuje zmieniać państwo i nakreślić nowe ramy istnienia w „globalnych sojuszach”. Reszta zależy od nas samych. Ale też perspektywicznej, długoletniej wizji. Kiedy, dla celów wyborczych mówi się o budowaniu „polskiej marki”, choć brzmi to przyjemnie dla ucha, nie zawsze okazuje się zgodne z racją stanu. „Orlen”, który inwestuje (a raczej traci pieniądze) w Niemczech, Czechach, próbuje wchodzić na Litwę, a nawet do Turcji, swoimi działaniami może co prawda podbijać bębenka dumy narodowej, że polska firma jest obecna za granicą, ale to właściwie... tyle. Inwestycje te okazują się po czasie nieudane, niepotrzebne, a bez oparcia w strategicznym inwestorze nie mają siły przebicia. „Orlen” jest z kolei zbyt słabą firmą, by poza przetwórstwem, zapewnić sobie dostęp do zrównoważonej działalności, czyli udziału w złożach ropy. Pytanie - z kim tu trzymać? - ma tylko jedną sensowną odpowiedź. Tyle, co do aspektu geopolityki i sensowności sojuszy naszego kraju.



Na razie patrzymy na Ukrainę. To, co jeszcze rok temu uważano za największy sukces, także polskiej polityki zagranicznej, zaczyna się rozlatywać.

**Boğdan Usowicz**

*Dokończenie ze str. 6-7*

## POLSKI UDZIAŁ W BUDZECIE UE

Tymczasem widać wyraźnie, że w światowej konkurencji Unia Europejska - wskutek przyjętego, socjalistycznego modelu „wspólnej polityki rolnej”, drobiazgowych regulacji gospodarczych, krępujących przedsiębiorczość oraz nie reformowanego od dziesiątków lat systemu przymusowych ubezpieczeń społecznych - przegrywa już nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale gospodarkami azjatyckimi. Dwa główne kraje UE - Francja i Niemcy - popadają w wyraźną stagnację gospodarczą; stąd próby mniej lub bardziej strategicznego „partnerstwa” z Rosją ponad „solidarnością europejską” i kosztem bezpieczeństwa energetycznego (więc i politycznego) nowych członków UE, w tym Polski. Niemiecko-rosyjski gazociąg pod Bałtykiem jest tego dobitnym i wymownym przykładem.

Przy obecnym skrępowaniu polskiej suwerenności akcesem do Unii Europejskiej potrzebna jest szczególnie wytężona praca polskiego ustawodawcy i rządu, by Polska nie stała się w niedalekiej przyszłości już tylko rezerwuarem taniej siły roboczej i łatwym rynkiem zbytu dla krajów „starej Unii”. Nowy budżet UE, w tym „kwoty przyznane Polsce”, wcale nie chronią nas przed takim niebezpieczeństwem. Wydaje się, że na niwie obniżania podatków, upraszczania ich wymiaru i zmniejszania kosztów ich poboru, a także w dziedzinie likwidacji do minimum zbędnej biurokracji - polskie władze zachowują jeszcze spore pole samodzielnego manewru. Od 1990 roku na przykład, mimo odchodzenia od gospodarki scentralizowanej, sama tylko biurokracja centralna, podporządkowana rządowi wzrosła z 40 tysięcy urzędników - do ponad 120 tysięcy (rzetelne badania przeprowadzone przez prof. Witolda Kieżuna). Zważywszy ponadto, że w ponad 200 tzw. obszarach gospodarczych obowiązują udzielane przez biurokrację koncesje - tylko te dwa parametry (rozrost biurokracji, stopień urzędniczej regulacji rynku) pokazują, że prawdziwym polskim problemem nie jest nadmiar wolnego rynku, ale nadal przyniatający gospodarkę „garb postsocjalistyczny”. Nawet coraz cięższy do dźwignia przez pracownika najemnego, rolnika czy przedsiębiorcę...

**Marian Miszański**



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

# TRANSITION

**I**l n'est pas trop tard pour rappeler les événements les plus marquants de l'année 2005, mais il est grand temps de nous demander de quoi sera fait 2006.

En 2005, ils nous ont quittés : le 21 janvier, Jan Nowak-Jeziorański, patriote, soldat de l'AK, participant de l'insurrection de Varsovie, directeur de la section polonaise de Radio Europe Libre ; le 2 avril, le pape Jean-Paul II. 2005, année des commémorations : 60<sup>e</sup> anniversaire de la libération d'Auschwitz, 60<sup>e</sup> anniversaire de la fin de la Seconde Guerre mondiale – Aleksander Kwaśniewski et Wojciech Jaruzelski se rendent à Moscou pour fêter l'événement, 25<sup>e</sup> anniversaire des accords de Gdańsk et de la création du syndicat Solidarność avec notamment un concert de Jean-Michel Jarre. 2005, année de la politique : fin des caciques postcommunistes du SLD, retrait de Włodzimierz Cimoszewicz de la course au fauteuil présidentiel, défaite électorale de ce parti et des autres avatars créés à gauche ; course dans les sondages entre les conservateurs et les libéraux ; victoire des conservateurs du PiS aux législatives (27% des voix), suivis des libéraux de la PO (24% des voix), mais avec 60% d'abstention ; victoire de Lech Kaczyński aux présidentielles (54% des voix au second tour, avec 51% de participation) ; formation du gouvernement à coloration PiS par Kazimierz Marcinkiewicz (majorité relative, pas toujours soutenue par Samoobrona et la LPR). 2005, année des affaires véreuses : l'affaire Orlen et sa commission parlementaire d'enquête ; l'affaire de la privatisation de la compagnie d'assurances PZU et sa commission parlementaire d'enquête ; conclusion de l'affaire de Starchowice avec la condamnation de l'auteur des fuites, l'ex-vice-ministre de l'intérieur Zbigniew Sobotka, récemment gracié par le président de la République en fin d'exercice. 2005, année de la discussion sans fin sur la lustration : la subtilisation et la diffusion par Bronisław Wildstein, journalis-

te de *Rzeczpospolita*, de la liste des collaborateurs des services de sécurité de la Pologne communiste, détenue par l'Institut de la Mémoire nationale, a fait couler beaucoup d'encre et de salive. 2005, année mitigée dans le sport : la Pologne est qualifiée pour le Mondial de football de 2006, mais Adam Małysz n'a plus la forme d'antan ; la championne de natation Otylia Jędrzejczak est victime d'un grave accident de voiture dans lequel son frère perd la vie. 2005, année du piano : belle victoire de Rafał Blechacz au 15<sup>e</sup> Concours Chopin. En conclusion sur l'année passée, d'après une enquête CBOS de la fin 2005, 49% des Polonais ont le moral et pensent que tout va bien pour eux dans la vie. En revanche, 24% estiment que rien ne va. Le moral des Polonais se répercute sur leur vision de l'année qui vient de s'écouler : toujours d'après CBOS, 25% pensent qu'elle était bonne, 47% estiment qu'elle n'a été ni bonne ni mauvaise. Seuls 19% considèrent qu'elle était mauvaise. Année 2006, année politique ? La politique tiendra toujours une place très importante dans la vie polonaise. Le gouvernement Marcinkiewicz aura beaucoup de difficultés à maintenir le cap et à faire passer ses propositions de loi. Il aura à faire à l'opposition déclarée du SLD et de la PO, et au chantage de Samoobrona, de la LPR et du PSL. À la fin de décembre dernier, on a eu un échantillon de ce que pourra être la vie politique, avec la défaite du gouvernement sur deux textes législatifs, dont un concernant la prime de naissance. Le gouvernement voulait la limiter aux familles en ayant le plus besoin, la LPR voulait en faire bénéficier toutes les familles. Avec l'aide de la PO, qui est en principe contre toutes les aides de ce genre, c'est le texte proposé par la LPR qui est passé à la Diète, ce qui va faire un trou important dans le budget de

l'État. La IV<sup>e</sup> République annoncée par les jumeaux Kaczyński commence mal et aura bien des difficultés au démarrage. Deux possibilités s'offrent à eux : soit une reprise des négociations avec la PO pour former une vraie majorité stable, mais les libéraux qui le souhaitent ont eu le bec cloué par les faucons de la formation de Donald Tusk ; soit des élections anticipées pour remettre les choses en place. À part le PiS dont la cote de popularité ne cesse de grimper, les autres formations craignent une répétition rapide de la consultation électorale car elles craignent de ne pas entrer à la Diète et de disparaître de la scène politique. Seuls trois ou quatre partis seraient capables de franchir le seuil d'éligibilité. L'hiver et le début du printemps seront donc particulièrement chauds. L'automne, avec les élections locales, le sera aussi. Année 2006, année sportive ? Que va faire Adam Małysz aux Jeux olympiques d'hiver, que fera le Onze blanc-et-rouge au Mondial ? Robert Kubica deviendra-t-il la nouvelle coqueluche des supporters polonais ? Ce serait le premier pilote de F1 polonais dans l'histoire du sport automobile. Pour l'instant, il est dans la réserve de l'équipe BMW. Année 2006, année de Benoît XVI : c'est une certitude, le pape viendra en visite en Pologne. Année 2006, année de l'Europe ? Une majorité de Polonais est favorable à l'Europe. 2006 verra-t-elle de nouveaux succès comme celui du futur budget de l'Union ? Notre pays sera-t-il capable d'absorber les aides qui lui sont dues pour construire notamment des autoroutes ? Et qu'en pensent les Polonais eux-mêmes ? D'après CBOS, un sur deux estime que 2006 sera meilleure que 2005, un sur quatre qu'elle sera identique, et un sur dix qu'elle sera plus mauvaise.

Dokończenie ze str. 2

## BOZNAŃSKA NIEZNANA

Pierwszy, stanowiący własność kościoła Mariackiego w Krakowie, ostatnio poddany pracom konserwatorskim, przedstawia młodą zakonnicej klęczącą i modlącą się w kościele. Na drugim - w cieplarni młoda dziewczyna w jasnej sukni trzyma kosz ze ściętymi kwiatami. W oba wpisane jest pytanie o drogę życiową. Sama Boznańska postanowiła poświęcić się sztuce, tak jak się idzie do klasztoru, bez reszty. Nie założyła rodziny, malowanie stanowiło jedyny sens jej życia, było racją istnienia, *...to moje szczęście, innego nie pragnę na świecie i w chwili, kiedy nie będę mogła więcej malować powinnam przestać żyć...* - pisała.

W Warszawie zaprezentowano wszystkie najważniejsze wątki i motywy jej malarstwa - portrety, martwe natury, wnętrza pracowni. Boznańska tworzyła głównie portrety, osób dorosłych i dzieci, intrygujące wizerunki dziewczynek o niezwy-



kle wyrazistych oczach. Starała się w nich pokazać psychologiczną prawdę o malowanej postaci, uchwycić osobowość, rys charakteru. Zazwyczaj spod jej pędzla wychodziły portrety bez dodatkowych atrybutów, na których nic się nie dzieje, ważna jest tylko postać o rozmytych konturach, stopiona z tłem. Na wystawie wiszą obok siebie portrety z różnych okresów, i z końca XIX wieku, i z lat 30. XX stulecia. Jest też kilka mniej znanych autoportretów. Ta wyjątkowa umiejętność obrazowania ludzi daje o sobie również znać w pracach nie pozbawionych dodatkowych warstw i znaczeń, jak choćby w nigdy nie pokazywanym w Polsce „Macierzyństwie”, czy „Breton” z 1889 roku.

Najczęstszym tematem martwych natur Boznańskiej są kwiaty, róże białe, żółte, różowe, maki, chryzantemy, świadomie pozbawione wyrazistości, będące opowieścią o życiu i przemijaniu.

Wyjątkowe miejsce w dorobku malarki zajmują pracow-



nie - w Krakowie, Monachium i Paryżu. Dla niej pracownia była najważniejsza, w pracowni zamknęła swe życie, niemalże stamtąd nie wychodziła. Dlatego też obraz „W pracowni” z 1897 roku został na ścianie umieszczony sam i opatrzony obszernym komentarzem Marii Poprzęckiej: „Jej powściągliwy, cichy, tajemniczy obraz innym językiem nadal mówi o tym, co dla malarstwa najważniejsze, co je ustanawia - świetle i kolorze.” Pokazane prace przeczą stereotypowi, że malarstwo artystki jest szare, przeciwnie prace są barwne, kolorowe, operują paletą barw bogatą, aczkolwiek stonowaną. Cześć ekspozycji ginie w ciemnościach, istotne są tylko wydobyte światłem motywy.

Wystawa wprowadza w osobny, indywidualny świat twórczości Olgi Boznańskiej. Jest to malarstwo nowoczesne w formie, a jednocześnie spokojne, refleksyjne, wymagające skupienia i bardzo osobistego odbioru.

**Ewa Ziółkowska**

**Z Warszawy wystawa pojedzie do Stalowej Woli, potem do Sopotu, a w połowie roku zostanie pokazana w Galerii Turleja w Krakowie.**



## własnym głosem z Polski

**M**areszcie głową naszego Państwa jest człowiek, który w pełni na to zasługuje, czego dał dowód 23 grudnia 2005 r., przyjmując w sposób godny, identycznie jak Gabriel Narutowicz, wysoki urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niestety jako zawodowy felietonista zobowiązany jestem uniknąć patosu, nawet kiedy o prezydentach piszę, lecz w tym wyjątkowym przypadku jeśli użyję takich słów, jakimi posługiwał się w swym orędziu do narodu Lech Kaczyński, czyli Sprawiedliwość, Solidarność i Uczciwość, to mam nadzieję nikt mi tego za złe nie weźmie i nie ośmieszę się. Pójdę dalej i zdradzę, że jako człowiek, który pisze tylko to, co myśli, wierzę naprawdę, że nowy prezydent rzeczywiście naprawi to Państwo, które jego poprzednicy doprowadzili do surrealistycznej sytuacji, gdzie jedynymi beneficjentami transformacji, którzy odnieśli niebawem wysokie korzyści majątkowe z demokracji, okazali się... komuniści, zwani dziś postkomunistami. Co prawda stare przysłowie powiada, że tam gdzie pojawi się jeden Polak, któremu się dobrze powiedzie, rychło ujrzy cie innych. Oczywiście to nie jest polskie przysłowie, lecz naszych bliskich sąsiadów zachodnich.

Powtórzę, ufam naprawdę Lechowi Kaczyńskiemu, że faktycznie naprawi to Państwo, które jego poprzednicy - Jaruzelski, Wałęsa i Kwach - bardzo, ale to bardzo ostabili, na czym stracili i nadal tracą zwykli, przeciętni obywatele, bo sami prezydenci nieźle się obłowili. Zeby nie było nieporozumień, nie mam tu na myśli tylko samego Kwaśniewskiego, który otoczony w Pałacu Prezydenckim przez dziesięć lat całą czeredą partyjnych wasali, autorytet swego wysokiego urzędu do samego końca deprecjonował, ulaskawiając w ostatnich godzinach, (nie wiem czy całkiem na trzeźwo) swego urzędowania, swych koleśków. Przy tej okazji dodam, że spożycie alkoholu wzrosło w naszym kraju w 2005 roku aż o 40 %!

Jeśli już dzisiejszy limit swej wierszówki postanowiłem poświęcić prezydentom, to parę słów o generale Jaruzelskim, najbardziej chyba tragicznej postaci w tym towarzystwie. Wprowadzając stan wojenny 13 grudnia 1981 roku, w oczach swych

zwolenników do dziś uchodzi za człowieka, który wybierając „mniejsze zło” kosztem śmierci 100 Polaków uratował życie 100 000 swoich rodaków. Z kolei jego przeciwnicy, którzy historię Polski Ludowej znają tylko z książek młodych historyków i niepełnej dokumentacji IPN mianują go pełnym zdrajcą narodu polskiego. I jedni, i drudzy spotykają się raz do roku, w grudniu pod jego domem i manifestują swe przekonania. Ja nie mam do końca sformułowanego poglądu na ten temat, choć straciłem wtedy pracę i żyłem w biedzie, ale jestem w stu procentach przekonany, że jeśli Generałowi by się ten zamach nie udał, to towarzysze radzieccy by mu pomogli. Ba, oni wcale nie musieli przyjeżdżać czy przypływać lub przylatywać samolotami, bo cały czas byli i świetnie im się mieszało na polskich ziemiach. Kiedy wyjechali „dobrowolnie” z naszego Kraju, prezydent Wałęsa był o krok od największego błędu swego życia, chciał żeby sprzęt, który zostawili, domy w których mieszkali i tereny, których czuli się właścicielami przejęła spółka sowiecko-polska. Na szczęście jego doradcy, wśród których byli również dwaj bracia K. wybili mu ten pomysł z głowy i myślę, że dlatego Lech z Gdańska publicznie dziś głosi, że Lech z Sopotu będzie dobrym Prezydentem. Cieszę się bardzo z jego postawy wytrawionej z osobistych urazów na rzecz interesu Ojczyzny, choć mam do niego żal, że nie puścił Olka w skarpetkach. A tak na marginesie wspomnę, że od tamtego czasu każdy prezent od Świętego Mikołaja jest w Polsce przyjmowany z wielką radością, z wyjątkiem skarpetek. A jeśli o życzeniach mowa, to życzę w Nowym Roku wszystkim politrukom, b. sekretarzom, specłużbom, słowem całej nomenklaturze, aby otrzymywali takie same renty i emerytury jak wszyscy pozostali obywatele. Dziś ich emerytury są przeciętnie pięciokrotnie wyższe, niż reszty Polaków.

Liczę, że bracia Kaczyńscy w ramach Sprawiedliwości, Solidarności i Uczciwości je wyrównają.

Właśnie, jeśli już o rozliczeniach mowa, to może nowy ucziwy i po raz pierwszy z tytułem profesorskim Prezydent ustali w końcu, (aby młodzi Polacy poznali wreszcie) ilu ich starszych braci zamordowali sowieci? Nawet bowiem według danych, do których się sami bolszewicy oficjalnie przyznali rachunek krzywd się nie zgadza. We wrześniu 1939 roku wzięli do niewoli 240 tys. polskich jeńców wojennych, z których 25 tys. zamordowali na wiosnę następnego roku w Katyniu, Charkowie, Miednoje. Dodatkowo aresztowali - jak sami twierdzą - przeszło 150 tys. cywilów, których ulokowali w kopalniach węgla i uranu. Ponadto przyznają się do deportacji 500 tys. kobiet, dzieci i starszków, czyli razem 215+150+500=865 tys. Do Kraju wróciło w 1946 roku 360 tys. plus 110 tys. tych, którym z Andersem udało się umknąć z sowieckiego piekła, czyli razem uratowało się 470 tys. A co z resztą? Podkreślam, to dane oficjalne, a rachunek się nie zgadza. Faktycznie nie 500 tys. a grubo ponad milion naszych braci sowieci deportowali z zajętych terenów w 1939 roku.

Ale to jeszcze nie wszystko, ci którzy wrócili stamtąd byli nadal w peerelowskiej Polsce represjonowani. Za prezydentury Bieruta Bolesława obowiązywała wobec nich tajna instrukcja zobowiązująca do czujnego przyglądania się „wrogom socjalizmu” i dyskryminowania tych, którzy chcą studiować na wyższych uczelniach. Dopiero po Październiku 1956 roku ich sytuacja trochę zelżała.

Tak Panie Prezydencie Lechu Kaczyński, tym ludziom na stare lata należy się rekompensata za te wszystkie dramaty, jakie przeżyli w latach młodszych na polskiej ziemi. Wiem, że Pan ich nie zawiedzie!

## W hołdzie Janowi Pawłowi II

Jan Róg

**N**a francuskim rynku fonograficznym i równoległe w Polsce pojawiła się w listopadzie 2005 r. płyta kompaktowa „Nie lękajcie się”, dedykowana zmarłemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Ideą nagrania jest oddanie hołdu Papieżowi-Polakowi, jako „człowiekowi pokoju”.

Płytę wydała francuska wytwórnia „Ad Vitam Records” Distribution „Harmonia Mundi”, której myślą przewodnią jest zbliżanie poprzez muzykę ludzi różnych kultur i wyznań oraz krzewienie wartości humanistycznych między wschodem i zachodem. Jej kolekcje „Ars Canendi” i „Organa Mundi” prezentują muzykę klasyczną, współczesną, śpiew.

Na CD. „Nie lękajcie się” znalazły się utwory wykonywane przez artystów z Europy i Bliskiego Wschodu, których łączy idea pokoju, której orędownikiem był właśnie Jan Paweł II. Są to chrześcijaństwo, żydzi i muzułmanie. Ich repertuar to utwory klasyczne, liturgiczne i tradycyjne. W opisie płyty artyści ci nazwani zostali „zwiastunami pokoju”. Część z nich miała lub nadal ma na codzień do czynienia z przemocą, sytuacjami dramatycznymi i konfliktami wojennymi. Przykładem tego może być chór Trebovic z Sarajewa, składający się z Chorwatów, Serbów i Bośniaków (katolików, prawosławnych i muzułmanów), którego utwory na płycie, pochodzą ze słynnego koncertu z marca 1994 r. wykonanego w sarajewskiej katedrze, który odbył się mimo bombardowań, zimy i dramatycznych warunków, jakie przeżywała stolica Bośni i Hercegowiny podczas oblężenia.

Wśród innych wykonawców na płycie „Nie lękajcie się” należy wymienić również: Chór kameralny Jeruzalem Oratorio, który jest duszą „Jeruzalem Oratorio, największego chóru w Izraelu. Katolicki chór dziecięcy z Taybech - osady położonej na terytorium Palestyny, w połowie drogi pomiędzy Ramallah i Jerycho, jak też Chór siostr Oblatek od św. Franciszki i braci z opactwa Benedyktynów z arabsko-żydowskiej osady Abu-Gosh. Na



płyce są także pieśni wykonywane przez siostry Rabi Motran, libańskiej katoliczki, śpiewającej w chórze „Zwiastowanie” w Nazarecie oraz armeńskiego duchownego Reverenda Goussana Aljaniana, dobrze znanego w ekumenicznej wspólnotcie Jeruzolimy, a występującego w katedrze armeńskiego patriarchy.

Do nagrania „Nie lękajcie się”, dając świadectwo nadziei w istnieniu świata żyjącego w pokoju przyłączyli się i inni artyści. Grecki chór bizantyjski, korsykański chór „Tavagna” i polski górniczy chór z Douai z Francji. Ten ostatni istnieje od 1947 r. z połączenia dwóch zespołów: „Lutnia” z Dechy i „Dzwon Zygmunta” z Waziers, powstałych w latach dwudziestych XX w. Chór z Douai początkowo składał się z polskich emigrantów, którzy przyjechali do pracy we francuskich kopalniach. Chór stara się kultywować polską spuściznę muzyczną. Występował też z powodzeniem w Watykanie, w Bazylice św. Piotra i w katedrze Notre Dame w Paryżu. Wielkim przeżyciem dla chóru były koncerty w obecności Papieża: Jana XXIII, a później Jana Pawła II. Chór śpiewał też na Polach Marsowych w Paryżu podczas spotkania Papieża Jana Pawła II ze wspólnotą francusko-polską w 1980 r.

Na płycie „Nie lękajcie się” znalazły się dwie polskie pieśni w wykonaniu chóru z Douai: „Z tej biednej ziemi” i „Gaude Mater Polonia”. Przedstawiciel chóru górników z Douai uzasadniając jego udział w nagraniu, tak mówił: „Pomijając nasze polskie pochodzenie, pragnęliśmy złożyć hołd człowiekowi, który poprzez swoją wiarę, cześć do Najświętszej Panny Maryi i przekonania, pozostawił głęboki ślad w historii XX wieku. Był tym, który pragnął abyśmy zrozumieli, że istota ludzka jest największą wartością w każdym systemie politycznym. To Jan Paweł II zwrócił się do narodu polskiego mówiąc: „Nie lękajcie się”. Nie lękamy się dzisiaj podnieść głos w obronie świata sprawiedliwego i braterskiego”.

Osoby zainteresowane nabyciem płyty „Nie lękajcie się” mogą zwrócić się bezpośrednio do wytwórni „Ad Vitam Records” - Le Prieuré 23200 St-Avit-de-Tardes; tel. 05 55 67 35 85. Cena nagrania wynosi 20 euros. Płytę można nabywać też w księgarniach zajmujących się tematyką religijną oraz w takich punktach sprzedaży, jak np. „Fnac” itd.



### Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

**P**onad rok temu, 26 grudnia 2004 r., 80 krajów basenu Oceanu Indyjskiego dotkniętych zostało przez potężną falę tsunami wywołaną przez trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się u wybrzeży Indonezji. Zginęło ponad 270 tys. osób. 2 miliony ludzi znalazły się bez dachu nad głową.

Ta straszliwa tragedia - jedna z najpotworniejszych katastrof naturalnych w historii ludzkości - wzbudziła na całym świecie bezprecedensowy odruch solidarności. Pomoc międzynarodowa, zebrana dla ofiar, wyraziła się w 13 miliardach euro, z czego 6 miliardów pochodziło od rządów, 5 miliardów stanowiło dary prywatne, a 2 miliardy ofiarowane zostały przez instytucje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Azjatycki Bank Rozwoju. Do tej pory, czyli przez ostatnich 12 miesięcy, spożytkowane zostało 20-30 procent tych funduszy. Przeznaczone one zostały na pierwszą akcję ratunkową i potrzeby doraźne, których ogrom przerastał wszelkie wyobrażenia. Pozostałe sumy, stanowiące 70-80 procent darów, które napłynęły ze świata, wydane mają zostać na odbudowę. Ta ostatnia dopiero się zaczyna. Region Aceh w Indonezji, który poniósł największe straty ludzkie (20 procent wszystkich ofiar tsunami mieszkało właśnie w tym oddalonym zakątku kuli ziemskiej), ciągle wygląda jak gigantyczne miasteczko namiotowe. Żaraz po tsunami, władze indonezyjskie zakazały budowania domów na wybrzeżach. Potem, złągodziły

swe rozporządzenia, ale ludzie są zagubieni i nie wiedzą, co robić. Pieniądze na rekonstrukcję istnieją, lecz nie można ich użyć. Mieszkańcy Banda Aceh nie kryją swej goryczy i oskarżają o opóźnienie międzynarodowe instytucje pozarządowe, które symbolizują zryw solidarności, ale także bogactwo i niezorganizowanie świata zachodniego. Widzieliśmy to wszyscy na ekranach naszych telewizorów: samochody organizacji humanitarnych pojawiły się w styczniu 2005 roku w dużej ilości we wszystkich poszkodowanych krajach: na Sri Lance, w Tajlandii, w Indonezji. Było ich dużo, prawdopodobnie za dużo, między organizacjami wytworzyła się rywalizacja, każda z nich chciała, by o niej mówiono, każda chciała pokazać się w najlepszym świetle. Jednocześnie nie sposób zaprzeczyć, że pozarządowe instytucje humanitarne odegrały i nadal odgrywają ogromną rolę. Mają bowiem bezpośredni dostęp do wszystkich wspólnot poszkodowanych regionów, w tym także do tych, które są nieprzychylnie traktowane przez lokalne władze. Będąc na miejscu, wywierają pozytywny wpływ na rządzących, którzy pod presją zmuszone są do kontrolowania wszystkich swych poczynań. Od kiedy pracownicy międzynarodowych instytucji działają w Indonezji, Indonezyjczycy czują się swobodniej i zaczynają nawet wierzyć w pokój.

Jest jednak oczywiste, że sytuacja byłaby zdecydowanie lepsza, gdyby między poszczególnymi instytucjami istniała realna współpraca. W Banda Aceh wkrótce po tsunami było aż 200 zagranicznych organizacji, w tym 20 organizacji francuskich. Dzisiaj, liczba ta nieco zmalała, ale jest ciągle imponująca. Ich akcja ma wiele aspektów negatywnych. Przede wszystkim, ich obecność w terenie spowodowała wzrost cen - wiadomo, ➡➡



## Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycy

### USA

W listopadzie 2005 roku zmarł w Chicago w wyniku tragicznym wypadku samochodowego znany polonijny aktor filmowy i teatralny oraz publicysta Ryszard Krzyżanowski.



R. Krzyżanowski urodził się w 1929 r. w Krakowie. Studia aktorskie ukończył w Państwowym Wyższym Szkole Aktorskiej w Krakowie 1949-53, gdzie następnie przez trzy lata pracował na stanowisku adiunkta. Był aktorem krakowskich teatrów m.in. Teatru im. J. Słowackiego, Teatru Starego, Teatru Rozmaitości 1953-63; konferansjer międzynarodowego programu „Variete” w Krakowie 1956; menedżer w firmie realnościowej AVATAR w Chicago 1990-2005. Od 1968 aktor polonijnych teatrów, operetek i kabaretów m.in. Teatru Oper i Operetki

→→ pracownicy humanitarni z krajów bogatych mają więcej środków niż ubogie społeczeństwa południowo-wschodniej Azji. Błędem międzynarodowych organizacji były także masowe rekrutacje do pracy wśród lokalnej ludności. Zwerbowani przez nie pracownicy są oczywiście zachwyceń, bo ich pensje stały się wyższe od uposażeń oferowanych przez przedsiębiorstwa lokalne. Lecz w konsekwencji, lokalne firmy nie mogą obecnie znaleźć siły roboczej, a ogólny wzrost poziomu zarobków spowodował wzrost kosztów życia, co stało się nie do zniesienia dla najuboższych. Za kilka lat jednak, kiedy podsumowywać będziemy bilans działalności organizacji humanitarnych na ziemiach dotkniętych tsunami, stwierdzimy z pewnością, że bez nich sytuacja byłaby o wiele gorsza, a odbudowa mogła okazać się niemożliwa do przeprowadzenia.

Lidii Pucińskiej, Teatru Reduta, Teatru Dramatycznego, Teatru Ref-Rena, Teatru Polskiego na Trójcowie. Role w spektaklach teatralnych i operowych, m.in.: *Pan Tadeusz*, *Noc Listopadowa*, *Madame X*, *Tango*, *Wodewil Warszawski*, *Chata za wsią*, *Niecnolliwa Zuzanna*, *Z motyką na księżyc*, *Wesoła Wdówka*, *Zemsta Nietoperza*, *Skrzypek na dachu*, *Betelem Polskie*. Role w amerykańskich filmach i serialach telewizyjnych, m.in.: *All set Mister Pootski* (A. Chudziński) 1989, *Evicted* (A. Chudziński) 1993, *D.P. Mom sweet Mom* (B. Brooks) 1985, *Missing Persons* (G. Sherman) 1993, *The Sketches* (C. Mortell) 1996. Autor artykułów, recenzji i reportaży m.in. w „Relaksie” (Chicago), „Dzienniku Chicagowskim” (Chicago), „Gwieździe Polarnej” (Stevens Point). Uczestnik wielu imprez o charakterze charytatywnym. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, odznaka Zasłużony dla Kultury Polskiej, odznaka Kongresu Polonii Amerykańskiej, odznaka Związku Narodowego Polskiego.

Nowojorska firma Hippocrene Books opublikowała już siódme wydanie książki Sophie Hedorowicz Knab „Polish Customs, Traditions and Folklore” ze wstępem ks. Czesława Krysa.

### POLSKA

W Warszawie działa Stowarzyszenie Pracowników Rozgłośni Radia Wolna Europa i Klub RWE, który mieści się w Radio Cafe przy ul. Nowogrodzkiej 56. Klub m.in. posiada archiwum dźwiękowe RWE. Szczegóły <http://www.wolnaeuropa.pl>

Przewodniczącym senackiej Komisji do Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą został jednogłośnie wybrany prof. Ryszard Bender, historyk, profesor zwyczajny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

### BELGIA

W Brukseli ukazał się kolejny numer (8) nowego miesięcznika polonijnego „Novum”, którego założycielem i



redaktorem naczelnym jest Adam Rowicki.

### KANADA

21 listopada 2005 r. zmarł w Hamilton Marian Aduckiewicz, major - obserwator Polskich Sił Powietrznych w czasie II wojny światowej (301, 305 Dywizjon Bombowy), odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych oraz licznymi medalami polskimi i brytyjskimi.

### POLSKA - WIELKA BRYTANIA

W Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie otwarto w grudniu 2005 r. wystawę „Tymon Terlecki. Ludzie, książki i kultura” z okazji 100 rocznicy urodzin pisarza.

Tymon Tadeusz Julian Terlecki ps. Benvenuto, Aleksander Janowski, J. Rogowski, historyk literatury, teatrolog, krytyk, tłumacz; urodził się 1905 r. w Przemysłu. Studia filologii polskiej i historii sztuki oraz doktorat na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie 1932. Stypendysta rządu francuskiego 1932-34. Po wybuchu II wojny światowej wstąpił do Armii Polskiej we Francji (założyciel i redaktor tygodnika „Polska Walcząca” wydawanego we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii 1939-49). Wykładowca Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie 1934-39; członek Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej 1935; zastępca redaktora naczelnego rocznika „Życie Sztuki” 1934-35 i 1938-39; redaktor naczelny: miesięcznika „Teatr” 1936-39, kwartalnika „Scena Polska” 1936-38; redaktor serii wydawniczej „Wiedza o teatrze. Zbiór podręczników teatrologicznych” 1938-39; profesor, 1968- Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie

1952-; profesor na uniwersytecie w Chicago 1964-72; visiting professor State University of Illinois 1972-77; współpracownik wydawnictwa „Encyclopaedia Britannica”. Debiut literacki na łamach „Słowa Polskiego” 1930. Autor artykułów, recenzji, krytyk oraz publikacji książkowych, m.in.: *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego* (Poznań 1937), *Funkcja społeczna teatru* (Warszawa 1938), *Polska a Zachód. Próba syntezy* (Londyn 1947), *Krytyka personalistyczna* (Londyn 1957), *Egzystencjalizm chrześcijański* (Londyn 1958), *Ludzie, książki i kulisy* (Londyn 1960), *Pani Helena. Opowieść biograficzna o Modrzejewskiej* (Londyn 1962), *Stanisław Wyspiański*, w języku angielskim (Boston 1983), *Rzeczy teatralne* (Warszawa 1984), *Szukanie równowagi* (Londyn 1985), *Opowieść o dwóch miastach Londyn-Paryż* (Londyn 1987). Członek Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (członek Rady Naczelnej 1947-57, przewodniczący Rady Naczelnej 1949-57, sygnatariusz Aktu Zjednoczenia 1954) 1946-. Współzałożyciel, kierownik wydawnictw oraz prezes 1955-59 i 1965 Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1945-. Członek, m.in.: Komisji Filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie 1935-39, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie (członek zarządu 1978-80, przewodniczący 1980-81) 1953-, Związku Artystów Scen Polskich Zagranicą w Londynie 1947-, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1955-, American Association of Teachers of Slavic and East European Languages 1965-79. Laureat nagród: Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1953, Fundacji im. A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1972, Society of Polish Arts and Letters 1971, Instytutu Teatralnego w Warszawie 1984, im. Stanisława Vincenza (przyznana w Krakowie) 1985, im. ks. Idzikowskiego (Towarzystwo Naukowe KUL) 1990. Doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego 1991. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV), Defence Medal, War Medal. Zmarł. 6 listopada 2000 w Oksfordzie.



Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

## Łączenie rodzin

*„Mam serdeczną prośbę. W tym miesiącu otrzymałem kartę pobytu na 10 lat. Chciałbym jak najszybciej rozpocząć procedurę łączenia rodzin, nie wiem jak zacząć, do kogo się zwrócić, ile to potrwa i czy w ogóle mogę rozpocząć taką procedurę. Za jakiegokolwiek wskazówki i informacje będę bardzo wdzięczny. Pozdrawiam Redakcję.”*

*„Zwracam się do Pana i do Redakcji z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu pewnej kwestii. Mojemu mężowi przyznano kartę pobytu na 10 lat, pracuje na umowę o pracę na czas nieokreślony, chcemy do niego z córką dołączyć. W odpowiedzi na mój poprzedni list uzyskałam informację, że powinniśmy z mężem jak najszybciej rozpocząć procedurę łączenia rodzin, i że w wyniku tej procedury ja, jako małżonka otrzymuję kartę pobytu na okres równy okresowi, na jaki ma prawo pobytu mój mąż i wtedy karta ta pozwoli mi również na podjęcie pracy. Staralam się uzyskać również informację na ten temat w OMI w Warszawie, jakież było moje zdumienie kiedy urzędniczka kategorycznie zaprzeczyła istnieniu i konieczności dokonywania procedury łączenia rodzin. Poinformowała mnie, iż nie muszę posiadać karty pobytu, a żeby podjąć pracę muszę przejść taką samą, drogę jak mąż, czyli najpierw pozwolenie na pracę a później pozwolenie na pobyt. Prawdę powiedziawszy jestem zdezorientowana, zwłaszcza, że czytałam podobny artykuł w poradach prawnych „Głosu” i Pańską na niego odpowiedź oraz inne źródła. Bardzo proszę o odpowiedź, jak to naprawdę jest, może francuskie realia są jednak inne, a może coś się zmieniło od tego czasu? A może polskie urzędy nie podają właściwych informacji?”*

Pomimo wprowadzenia okresów przejściowych w zakresie dostępu Polaków do francuskiego rynku pracy, Polacy posiadający uregulowane prawo pobytu mogą korzystać z uproszczonej procedury, aby sprowadzić swoją rodzinę do Francji.

Niestety często przez nieprecyzyjne informacje udzielone przez organa administracyjne, jak w przypadku naszej Czytelniczki, Polacy nie wykorzystują w pełni swoich praw. Problem złego poinformowania lub braku informacji występuje nagminnie na prefekturach francuskich, gdzie Polacy często napotykają na kłopoty w uzyskaniu karty pobytu, sprowadzeniu swojej rodziny itp. wynikające zazwyczaj z niedoinformowania ze strony pracowników administracji francuskiej. Tymczasem, jeśli Czytelniczka zastosowałaby się do informacji, które uzyskała w serwisie OMI jej przyjazd do Francji, a przede wszystkim możliwość dostępu do francuskiego rynku pracy, zostałyby odsunięta w czasie o kilka lub kilkanaście miesięcy i to pod warunkiem, że znalazłaby ona pracodawcę, który zgodziłby się uiścić wymagane opłaty i przejść przez skomplikowaną procedurę.

Obecnie w stosunku do Polaków obowiązuje, tzw. przyspieszona procedura łączenia rodzin i aby ją zastosować nie trzeba przechodzić przez serwis OMI. Gdy przed 1 maja 2004 roku procedura łączenia rodzin mogła trwać od kilku miesięcy do kilku lat, w zależności od sprawności serwisów administracyjnych, to obecnie członkowie rodzin osób zatrudnionych legalnie we Francji na okres dłuższy niż 1 rok otrzymują kartę pobytu i tym samym prawo do pracy w przeciągu 2-4 miesięcy od czasu złożenia prośby. Jeśli członek rodziny nie stanowi zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa państwa przyjmującego, jego prośba powinna zostać rozpatrzona pozytywnie.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Pracy z

26 maja 2004 r. (DLP/ECT/4B/ N° NOR INT/D/04/00066/C) skierowanego do prefektów francuskich w sprawie m.in. zasad przebywania i podejmowania pracy przez członków rodziny osób pracujących legalnie na terytorium Francji, procedura



fot. T. Frankowski

uzyskiwania karty pobytu, będącej jednocześnie pozwoleniem na pracę, uległa zasadniczemu skróceniu. Teoretycznie prośba może nawet zostać rozpatrzona w przeciągu 2 miesięcy od chwili jej złożenia.

Członkowie rodzin Polaków posiadających 10 letnią kartę pobytu (małżonkowie oraz dzieci, które nie ukończyły 21 lat i pozostają pod opieką rodziców - art. 10 § 1 pkt a) rozporządzenia EWG n° 1612/68) mają prawo do karty na okres 10 lat pozwalającej na podjęcie prawie każdej pracy we Francji (ograniczenia dotyczą sektora publicznego, ale jest to stosowane do wszystkich obywateli państw członkowskich, chodzi tutaj o takie prace, gdzie wymagane jest obywatelstwo francuskie, jak np. w obronności, policji itp.).

Osoby chcące dokonać sprowadzenia rodzin do Francji powinny podjąć następujące działania praktyczne. Wszelkie starania zmierzające do sprowadzenia rodziny rozpocząć należy bezpośrednio we Francji. Najlepiej zwrócić się do prefektury właściwej miejscu zamieszkania osoby przebywającej już we Francji z prośbą

o wystawienie tej karty. Obecność członka rodziny starającego się o kartę pobytu będzie konieczna przy składaniu prośby i oczywiście później przy odbiorze karty. Należy przygotować następujące dokumenty przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego: akt zawarcia małżeństwa, akt urodzenia dzieci. Poza tym będą również konieczne dokument potwierdzający miejsce zamieszkania członka rodziny we Francji, paszporty, karta pobytu osoby mieszkającej we Francji oraz kopie wszystkich ww. dokumentów.

Znajomość przysługujących nam praw pozwoli na przyspieszenie koniecznych do uregulowania formalności w zakresie łączenia rodzin, a w efekcie końcowym na szybsze połączenie rozdzielonych od siebie rodzin i rozpoczęcie wspólnego życia.

### Mysli Jana Pawła II

**Milować to znaczy pamiętać**

\*\*\*

**Jak długo będę mógł mówić, będę krzyczał: „Pokój w imię Boże!”**

\*\*\*

**Nlenawiść, fanatyzm i terroryzm profanują imię Boga i zniekształcają prawdziwy wizerunek człowieka.**

\*\*\*

**Miłość do ojczyzny jest wartością, którą należy kultywować, ale bez ciasnoty duchowej, miłując razem całą rodzinę ludzką.**

\*\*\*

**Do starości trzeba podchodzić w sposób pozytywny starając się wykorzystać wszystkie oferowane przez nią możliwości.**

\*\*\*

**Wypaczone pojęcie wolności, rozumianej jako niczym nie ograniczona swoboda, nadal zagraża demokracji i wolnym społeczeństwom.**

## Krzyżówka o stanowieniu prawa - proponuje Marian Dziwniel -

**Poziomo:** B-10. Surowiec mineralny, kopalina; C-1. Nie przestrzega Dekalogu; D-10. Uroczyste przyjęcie; F-1. Wierzchnie okrycie zimowe (bogate!); F-9. Przybrzeżna wyspa na Morzu Bałtyckim; G-5. Kamień szlachetny; H-1. Najstarsze rolnicze narzędzie do orki; I-5. Jednoczesny wystrzał z kilku armat; J-1. Ostatnia z rodu Jagiellonów; K-5. Przekazanie w innej formie utworu literackiego lub muzycznego; L-1. Roślina, której włókna są używane do wyrobów lin i powrozów (krępla, szpilecznica); L-5. Orszak konny, a także grupa motocyklistów lub samochodów jadących razem.

**Pionowo:** 1-E. Aprobata, potwierdzenie i uznanie czegoś, zgoda na coś; 2-D. Przepluwa przez stolicę Dolnego Śląska; 3-E. Uczy się na wyższej uczelni; 4-A. Przełożony (boss); 5-E. Reklamowe zdjęcie filmowe; 6-A. Miano, tytuł; 6-I. Meksykański sukulent; 7-E. Wysunięta w morze część lądu; 8-A. Bokserskie „zwody” przed ciosem; 8-I. Wyznanie, religia; 9-E. Miasto w Bośni i Hercegowinie; 10-J. Wadliwy produkt, mankament; 11-A. Trotinette, czyli „pojazd” (nie tylko) dla dzieci; 12-J. Tlenek węgla (trujący!); 13-A. Nieme widowisko sceniczne.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	C	O	N	S	E	N	S	U	S				
B												4	5
C		9	10										
D										13	14		
E					F	A	C	I	T				16
F			6				11						
G							12				3		
H				8					L	E	G	E	M
I								15					
J					2								
K												1	
L													
L						7							

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

### Nagrody dla wytrwałych:

Za prawidłowo rozwiązywane krzyżówki, zamieszczane w 2005 roku na łamach naszego Tygodnika nagrody otrzymują (obok nazwiska podajemy liczbę prawidłowo odgadniętych haseł): Państwo Łucja i Eugeniusz Biernat (45); Pan Jean Ćmielewski (45); Pan Michael Szaliński (45); Pani Janina Taczała (45); Pani Barbara Gustaw (44); Pan Andrzej Chowaniec (42); Pani Kazimiera Drohobycka (41); Pani Barbara Krawulska (40); Pani Jeanne Siemiątkowski (36); Pani Stephanie Zdebski (34); Pani Barbara Poterucha (33); Pani Nicole Wolski (32); Pani Irena Ratajczak (23); Pani Irena Hotra (8); Pani Daniela Dyczko (4). Wszystkim Państwu serdecznie gratulujemy, a nagrody wysyłamy pocztą. (Redakcja).

## TO i OWO

**Tanie noclegi** - Niezależnie od tego czy wybieramy się do Paryża na kilka dni, czy też planujemy dłuższy pobyt, musimy się gdzieś zatrzymać. Oto kilka praktycznych adresów.

Office du Tourisme et des Congrès de Paris, 127, avenue des Champs-Élysées, tel. 08 36 68 31 12, Mē George V lub Charles de Gaulle-Etoile, [www.paris-touristoffice.com](http://www.paris-touristoffice.com) - To biuro posiada informacje o wolnych miejscach noclegowych, adresach schronisk i tanich hoteli.

Etap Hotel - to sieć hoteli usytuowanych najczęściej na obrzeżach miasta, cena noclegu zależnie od komfortu waha się między 39 a 52 euro. 278-280, rue de Paris, 93100 Montreuil, tel : 08.92.68.09.62, Mē Porte de Montreuil; 252, rue du Marechal Leclerc, 94410 Saint Maurice, tel : 08.92.68.07.21, Mē Charenton Ecoles, następnie autobus numer 111 do Ecoles-Gravelle; 57-63, Ave Jean Jaurès, 75019 Paris, tel : 08.92.68.08.91, Mē Jean Jaurès; 2, place de l'Europe, Paris Bercy 2, 94220 Charenton le Pont, tel : 08.92.68.06.71, Mē Liberté; 15-21 Boulevard Romain Rolland, 75014 Paris, tel : 01.46.56.26.27, Mē Porte d'Orléans.

Hotel Formule 1 - podobnie jak Etap, Formule proponuje tanie noclegi na przedmieściach, ceny za pokój od 32 do 40 euro; 29, rue du Docteur Babinski, 75018 Paris, tel : 08.91.70.53.50, Mē Porte de St Ouen; 290-302, rue Etienne Marcel, ZAC Eugène Barlain, 93170 Bagnolet, tel : 08.91.70.53.49, Mē Porte de Montreuil; 23, Ave de la Porte de Châtillon, 75014 Paris, tel : 08.91.70.52.29, Mē Porte d'Orléans.

Hotel Balladins - są droższe, pokój kosztuje około 48 euro dla jednej lub dwóch osób, zależnie od lokalizacji, ale kilka znajduje się w centrum miasta: 10, rue de Moscou, 75008 Paris, tel. 01.43.87.62.21, Mē Liège; 97, rue du Chemin Vert, 75011 Paris, tel. 01.48.65.06.19, Mē Pcre Lachaise.

[www.express-hotel.net](http://www.express-hotel.net) - strona, dostępna również po angielsku, na której możemy porównać oferty różnych sieci hotelowych, sprawdzić wolne miejsca i dokonać rezerwacji.



## Głos wokół sportu

**Boğdan Usowicz**

⊗ Niskie loty Małysza. Nasz najlepszy skoczek wycofał się z Turnieju 4 Skocznicy po 2 nieudanych występach i zamierza skupić się na przygotowaniach do startu na Olimpiadzie Zimowej w Turynie. O Puchar Turnieju 4 Skocznicy walczą Czech Janda i Fin Hautamekki.

⊙ Początek nowego roku to czas rozmaitych plebiscytów na najlepszych sportowców. Wybory sportowca 2005 r. w kraju jeszcze trwają, ale znamy już niektórych „naj” z poszczególnych regionów. W Małopolsce wygrał piłkarz Tomasz Frankowski, w Świętokrzyskim również futbolista „Kielbasa” - Grzegorz Piechna. Na Lubelszczyźnie kibice wybrali najlepszym sportowcem piłkarkę ręczną Sabinę Włodek, a w Gdańsku wygrał wioślarz Adam Korol. Na Śląsku najbardziej popularnym okazał się zawodowy bokser Adamek.

⊗ W lidze francuskiej występuje tylko jeden piłkarz z Polski - Marcin Żewłakow. Być może wkrótce pojawi się na francuskich stadionach także jego brat Michał, którym ma być zainteresowane Auxerre.

⊙ Cracovia i Wisła rozpoczęły 100 rok swojego istnienia. Kluby założone w 1906 roku konkurują ze zmiennym szczęściem do dziś. Po odzyskaniu nie-

podległości w 1918 roku Cracovia była największym klubem w Polsce. Dziś zespół piłkarski „pasów” planuje zajęcie w lidze miejsca na podium i grę w Pucharach. Wisła myśli o kolejnym mistrzostwie.

⊙ Piłkarze Cracovii odbyli swój tradycyjny trening noworoczny. I zespół pokonał drużynę „rezerw” 11:8. Pierwszego gola w 2006 roku zdobył Bojarski.

⊙ „Orlen” chce wydać 8 milionów euro na sponsorowanie Roberta Kubicy. Przypomnijmy, że pochodzący z Krakowa sportowiec jest pierwszym Polakiem w historii, który wystartuje w Formule - 1 w stajni BMW-Sauber jako trzeci kierowca.

⊗ Trwa rajd Dakaru. Startujący w nim Krzysztof Hołowczyc (Nissan) zajmował 11 miejsce. Nasi motocykliści Czachor i Dąbrowski (obydwa na KTM) znajdowali się na dalszych miejscach klasyfikacji.

⊗ Nie wychodzą starty świetnemu niegdyś polskiemu dżudoce Pawłowi Nastuli w tzw. formule „pride”. Jest to rodzaj wolnej amerykanki, popularnej w Japonii. Nastula przegrał debiutancką walkę z Brazylijczykiem, a ostatnio omal nie został uduszony przez Rosjanina Jemielnianienkę w 8 minucie walki.

## Czy amerykański MDI w Polsce byłby pożądany? Odpowiedź Wojciechowi Turkowi.

Marian Miszalski

Odpowiedź panu Wojciechowi Turkowi. Z zainteresowaniem przeczytałem w nr 46/2005 „Głosu Katolickiego” polemikę W.T. z moim tekstem „W rozbłysku krótkiego spięcia”. Pragnę skorzystać z prawa odpowiedzi i ustosunkować się do kilku kwestii.

Nie wiem, jak definiuje w kategoriach politycznych Unię Europejską mój polemista; ja definiuję ją jako instrument niemiecko - francuskiej polityki i w Europie. Obecnie UE jest formalnie związkiem państw, po przyjęciu wspólnej konstytucji stałaby się formalnie państwem związkowym. Ale z konstytucją, czy bez - nic nie zmienia politycznej istoty UE, jako narzędzia niemiecko-francuskiej polityki europejskiej. Wychodząc z założenia, że lepsza jest podmiotowość polityczna od przedmiotowości - sadzę, że zdawanie się bez reszty i bez innego zabezpieczenia na niemiecko-francuskie kierownictwo europejskie nie powinno wyczerpywać ambicji polityki polskiej, zwłaszcza po doświadczeniach historii, w roku 1939.

Na naszych oczach dokonuje się pewna zmiana w tej istocie UE. Mianowicie Niemcy, członek UE i jeden z kierowników jej polityki, przy milczącej zgodzie Francji, nawiązały strategiczne partnerstwo z Rosją, co jako żywo przypomina Rapallo i jego konsekwencje. Powstała niezależna od kierowniczej dla Europy osi Paryż -Berlin nowa oś, z przedwojenną tradycją: oś Berlin-Moskwa. Nie można wykluczyć, że de facto ta nowa oś stanie się ważniejsza dla rozstrzygnięcia polityki europejskiej, niż dotychczasowa, Paryż-Berlin, albo, co prawdopodobniejsze, że Paryż do tej osi, nolens volens, dołączy.

Stąpam twardo po ziemi i trudno mi uznać propozycję osi Paryż-Berlin-Warszawa, jako dopuszczenie słabej ekonomicznie, militarne i politycznie Polski do dotychczasowego niemiecko-francuskiego zarządzania Europą... Myślę, że i p. Turek też nie bierze poważnie takiej możliwości. A jeśli tego nie oznacza - to czym ta propozycja jest naprawdę? Jest właśnie próbą udzielenia Polsce przez Francję i Niemcy uspakajającej gwarancji, że „nic o was z Rosją - bez was”. W 1939 r. też mieliśmy podobne gwarancje, w postaci umów międzynarodowych - nie mniej ważnych formalno-prawnie, niż umowa zwana traktatem eurpejskim... Okazały się one nic nie warte, bo nie traktaty się liczą, ale realne interesy. Wypada więc zastanowić się, ile warta jest ta dzisiejsza niemiecko-francuska gwarancja, w postaci osi Paryż-Berlin-Warszawa?

Właśnie sprawa rurociągu pod Bałtykiem udziela pracującą odpowiedź, że taka gwarancja jest nic niewarta, poza łagodnym usypianiem opinii publicznej w Pol-

sce, że oto „oś Paryż-Berlin-Warszawa” zabezpieczy polskie interesy... Bo czy taka papierowa oś zmienia fakt, że Francja i Niemcy, wskutek określonej, wieloletniej polityki, tracą światową konkurencyjność i poszukują za wszelką cenę łatwego, rosyjskiego rynku zbytu oraz rosyjskich surowców? Ze z tych samych powodów usiłują objąć socjalistycznymi regulacjami gospodarczymi, charakterystycznymi dla UE, coraz więcej europejskich obszarów? Ze nie będąc w stanie stawić politycznie czoła „socjalnym budżetom” i „socjalnym przyzwyczajeniom” u siebie, które rodzą ów gospodarczy regres - usiłują rozłożyć kosztą takiej polityki na inne europejskie narody?

Jeśli Niemcy, członek UE, jej współkierownicza siła, za przyzwoleniem Francji nawiązują strategiczne partnerstwo z Rosją - to nie widać przeszkód, dla których Polska - także członek Unii - miałaby rezygnować z zacieśniania stosunków z Ameryką, upatrując w tym lepsze gwarancje, niż w dość egzotycznej politycznie osi Paryż-Berlin-Moskwa...

Pan Turek zdaje się nie doceniać faktu, że zagraniczna polityka rosyjska (dawniej sowiecka) jest w swych zarysach równie niezmienna, jak polityka niemiecka po wojnie. Czy Sowiety, czy Rosja - chcą wypchnąć Amerykę z Europy, rzecz jasna nie dla zabawy, ale po to, żeby móc tą Europą „współzarządzać”. Tu spotyka się niezmiennością polityki rosyjskiej z niezmiennością polityki niemieckiej. Niemcy bardzo konsekwentnie przewyciężyły już skutki swej militarnej klęski: podział kraju; teraz obserwujemy ich wysiłki mocarstwowe (starania o wejście do Rady Bezpieczeństwa ONZ) a przede wszystkim próby budowania „europejskich sił zbrojnych”, co de facto byłoby uwolnieniem niemieckich sił zbrojnych spod dotychczasowej NATO-wskiej, więc amerykańskiej kurateli. Gdy więc dziś polityka rosyjska spotyka się z polityką niemiecką w dość tradycyjnych koleinach - czy p. Turek chciałby, byśmy nasze bezpieczeństwo opierali tylko na gwarancji w postaci osi Paryż-Berlin- Warszawa?... Widząc, jak bardzo Niemcy i Francja potrzebują dziś Rosji? Tylko na Unii Europejskiej, kierowanej przez te Niemcy i Francję?... Skąd ten minimalizm wobec polskiego bezpieczeństwa?

W tym zbliżeniu rosyjsko-niemieckim, na które Amerykanie jest obojętna, i na które już reaguje, widzę właśnie szansę dla pozyskania realniejszych, mniej egzotycznych gwarancji, niż oś Paryż-Berlin-Warszawa... Ameryka nie będzie się pewnie biła za Polskę - jak słusznie zauważa W. Turek - ale za Polskę nie będzie się biła tym bardziej Francja... Nie chodzi (przynajmniej jeszcze dziś, na szczęście) o to, kto za kogo będzie się bił, ale o to, żeby

silne partnerstwo polsko-amerykańskie (silne, bo oparte na rzeczywistym wspólnym interesie powściągnięcia antyamerykańskiej i antypolskiej polityki niemiecko-rosyjskiej) było tą lepszą gwarancją. Pragnę też przypomnieć panu Turkowi, że to jednak Ameryka dwa razy ratowała Europę z opresji wojennych, w jakie wepchnęły ją polityka niemiecka i rosyjska, przy koniunkturalnej bierności Francji i Anglii. Dlatego dzisiejszy francuski antyamerykanizm traktuję w kategoriach osobliwości politycznej...

Dlatego dość naiwnie brzmią zdania W. Turka, gdy pisze, że „Amerykanie mogli nam zapłacić za wszystko, co Polska zrobiła dla poparcia polityki amerykańskiej, ale tego nie uczynili”. W polityce tak jest, że jak ktoś może komuś nie zapłacić, to na ogół nie płaci; to wyłączna wina Kwaśniewskiego i rządu Millera (nie polskiego parlamentu, bo nie był pytany o zdanie!), że posłali polskie wojska do Iraku tak nisko wyceniając tę usługę i godząc się na lichą zapłatę.

Sumując: póki Ameryka ma interes polityczny, by być obecną w Europie (a ciągle ma, nawet coraz bardziej ma...) - nie widzę najmniejszych nawet przeciwwskazań (przeciwnie!) by rezygnować z tej amerykańskiej gwarancji wobec postępującego zbliżenia niemiecko-rosyjskiego, wobec strategicznego partnerstwa Berlin-Moskwa. Oś „Paryż-Berlin-Warszawa”? Czemu nie, ale najpierw „więcej Ameryki w Polsce”, więcej amerykańskich interesów w Polsce, więcej obecności amerykańskiej, zwłaszcza militarnej, jeśli to możliwe! Jest to, przyzna Wojciech Turek, solidniejsza gwarancja niż papierowe traktaty.

Ma rację p. Turek, że „do tanga trzeba dwojga”, że Polska jest zbyt słaba, by cokolwiek na polityce amerykańskiej wymusić; ale właśnie dlatego, że jest słaba, nie może dla udelektowania Niemiec, Rosji i Francji rezygnować z góry z systemu MDI w Polsce, przeciwnie, może i powinien o to zabiegać.

Trudno mi zgodzić się z sugestią p. Turka, że wskutek tego rozmieszczenia Polska stałaby się mniej bezpieczna, bo narażona na skutki wojny nuklearnej. Francja ma broń nuklearną, i jakoś nie zamierza się jej pozbywać dla większego bezpieczeństwa, prawda? Izrael też ma broń jądrową, i nikt tam nie podnosi kwestii, że posiadanie tej broni naraża Izrael na „skutki wojny nuklearnej”... Czemu wymaga pan od Polski takiej logiki, że akurat obecność tej broni w Polsce „narażałaby” Polskę, a we Francji - nie naraża, przeciwnie, zapewnia jej poczucie bezpieczeństwa?... Broń jądrowa w krajach politycznie przewidywalnych stanowi raczej czynnik stabilizujący pokój.

I jeszcze jedna kwestia: pisze mój polemista, że „projekt europejskiej konstytucji zawierał przynajmniej koncepcję Europy posiadającej wspólną politykę zagraniczną”... Odnoszę wrażenie, że p. Turek traktuje politykę w sposób nazbyt życzeniowy... Wspólna polityka zagranicz-





## O czym piszą inni

Prasoznawca

**G**łosowanie sejmowe w sprawie tzw. becikowego czyli dodatków dla matek nowonarodzonych dzieci, pokazało chwiejność sojuszków parlamentarnych. PiS, który przegrał głosowanie miał przeciwko wszystkie partie. Jednocześnie najnowsze wyniki badań opinii publicznych sygnalizują zahamowanie dalszego wzrostu poparcia dla rządzącej partii. O perspektywach politycznych w kraju na łamach „Rzeczpospolitej” (2 stycznia) mówi prof. Jadwiga Staniszkis, w kampanii wyborczej opowiedziała się po stronie braci Kaczyńskich.

Jak widać po ostatnich głosowaniach w Sejmie, zaczyna się sypać koalicja parlamentarna. A wyborcy tę dwoistość i krótką perspektywę zaczynają już dostrzegać. PiS nie zdaje sobie chyba sprawy, jak źle są odbierane sugestie o przyspieszonych wyborach. Dotychczas był to straszak na Samoobronę i LPR. Ale teraz zaczyna też spadać poparcie dla PiS. Jarosław Kaczyński musi się zastanowić czy warto poważnie myśleć o Polsce w kategoriach budowania partii ludowej, czy też raczej reform instytucjonalnych. Ośrodek rządzenia będzie się stopniowo przesuwał do Kancelarii Prezydenta. Nawet bez zmiany konstytucji. Na pewno tam będzie sztab walki z korupcją. Mafijne układy można rozmontować za pomocą już istniejących narzędzi i instytucji. Takich jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Śledcze, policja skarbowa. Tym bar-

na?...Ale czyja, jeśli na mocy tejsze konstytucji europejskiej suwerenne dotąd państwa stałyby się już tylko niesuwerennymi prowincjami i, bez własnej polityki zagranicznej? Kto więc naprawdę robiłby tę „wspólną” politykę zagraniczną, i w czym głównie interesie? Czy aby nie najsilniejsze państwa, w swoim własnym interesie?...Wszystkie znane dotąd w historii ponadnarodowe organizacje polityczne (np. Imperium Rzymskie, cesarstwo Karola Wielkiego, Austro-Węgry, imperium napoleońskie, III Rzesza Niemiecka po anslusie i podczas wojny, powojenny „obóz socjalistyczny”), wbrew deklarowanym „statutom” kierowane były nie przez jakąś abstrakcyjną „wspólnotę polityczną”, ale bardzo konkretny, narodowy ośrodek polityczny... Dobrze jest w rozważaniach o polityce nie poprzestawać na zapisach traktatowych, ale rozważać realny układ sił, grę interesów, główne linie historyczne polityki, i jej determinanty. W traktatach i konstytucjach można zapisać wszystko, a czytając konstytucję ZSRR ani by się kto domyślił, co się za nią kryje.

Oczywiście zgadzam się z panem Turkiem, że Polska to nie Turcja, ale tylko z tym.

dziej, że sam PiS przygotowuje dwie sensowne ustawy. Jedną prześwietlając pochodzenie majątku polityków. I drugą - rygorystycznie karzącą korupcję w policji. Przywódcy PiS bardzo szybko dostrzegli opór materii i złożoność układów. Można im przeciwdziałać tylko instytucjonalną przejrzystością, doborem ludzi do polityki. Należy też ograniczyć skalę działania spółek z udziałem skarbu państwa. Mają one już tajemnice funkcjonowania, jak spółki prawa handlowego, a jednocześnie są w nie zaangażowane ogromne pieniądze, „niczyje”, które stają się dobrym terenem dla działań patologicznych. Lech Kaczyński ma bardzo dużą, utajoną, wiedzę z zakresu prezesury w NIK. I na bieżąco aktualizowaną. Trochę przeraża „dekretowanie” moralności, jak w wypowiedziach pła Cymańskiego, w kontekście becikowego o nieznanym ojcu. Szokuje także łatwość, z jaką Dorn szafuje groźbami o militaryzacji lekarzy, którzy zgodnie z prawem negocjują swój cywilnoprawny kontrakt. Jeśli polska polityka pójdzie w kierunku systemu dwupartyjnego, to będzie operetka. Cały rok będzie trwała operetka w mediach: deklamacje Jana Marii Jackowskiego i tego typu polityków, wypowiedzi ociekające instrumentalnym traktowaniem katolicyzmu. Obie partie, i PiS i PO, znajdują się w fałszywych dla siebie rolach, a Polska stanie się pośmiewiskiem w świecie. Nie rozwiąże się żadnych problemów, bo warunki rządowi będzie dyktować Lepper. Albo powstanie nowa szansa na całościową rekonstrukcję państwa. Jeśli Lech Kaczyński będzie chciał, to doprowadzi do koalicji PiS - PO. Jest to technicznie wykonalne, także w taki sposób, by autorstwo tego zwrotu zostało przypisane Jarosławowi. Jest to genialny polityk, ale na razie jego geniusz operuje w anachronicznym świecie. W świecie polityki, której już nie ma. Musi inaczej zacząć myśleć o władzy, która dzisiaj jest tak skomplikowaną strukturą, że jedna partia i kontrola personalna tego nie opanują.

**W** rządzie Kazimierza Marcinkiewicza znajdują się członkowie Opus Dei - intelektualnej kuźni Kościoła katolickiego. Według polskiego „Newsweeka” (8 stycznia) są nimi minister infrastruktury Jerzy Polaczek, wiceminister finansów Marian Moszoro, blisko związani są z Opus Dei minister kultury Kazimierz Ujazdowski i wiceminister tego resortu, odpowiadający za media Jarosław Sellin.

Opus Dei działa w naszym kraju od 1989 roku, ale jego polscy zwolennicy po raz pierwszy mogli publicznie się policzyć dopiero 6 października 2002 roku. Tego dnia do Rzymu przybyło 300 tysięcy pielgrzy-



Josemaria Escriva de Balaguera

mów z całego świata na uroczystości kanonizacji Josemarii Escrivy de Balaguera. Stworzył on organizację, która wyprzedzała swój czas. Zaczął głosić, że praca może być drogą do świętości dla

świeckich, że pobożność nie oznacza zamknięcia się w kościelnej kruchcie. To była oferta dla elit coraz bardziej zniechęconych tradycyjnym ludowym modelem katolicyzmu. Zgodnie z przesłaniem Escrivy członkowie Dzieła Bożego właśnie codzienną pracą, nawet najbardziej intensywną i nastawioną na karierę, mogą uświęcać się i zmierzać prosto do zbawienia. Ksiądz Piotr Prieto, wikariusz generalny Opus Dei w Polsce, przekonuje, że nie ma mowy o politycznych powiązaniach. W tej samej organizacji spotykają się zwolennicy i przeciwnicy Unii Europejskiej, ludzie o różnych sympatiach i lojalnościach: partyjnych i towarzyskich. Ks. Prieto: Nie mamy żadnych tajemnic. Wszystko jest odkryte, choćby na naszej stronie internetowej.

**W** tym numerze „Newsweeka” znajdujemy recenzję książki Jeana Raspaila pt. „Obóz świę-

tych” wydanej przez Klub Książki Katolickiej. Warto ją przypomnieć. Została napisana 30 lat temu i spotkała się we Francji z oburzeniem. W 1973 roku z o s t a ł a



Jean Raspail

uznana za nietolerancyjną i obcą duchowi francuskiej tolerancji. Przez krytykę była odrzucana. Raspail umieścił akcje w początkach XXI wieku we Francji, do której z nekanych głodem i epidemiami Indii przybywały tysiące ludzi. Zachód wobec tej inwazji okazał się bezradny. Gazety pisały o tolerancji, zaś przybysze z Trzeciego Świata zamierzali obalić porządek starego świata. Interesujące, że autor tej futurologicznej książki napisanej w 1973 r. papieżowi dał imię Benedykta XVI. Łowcy sensacji nie znajdują tutaj odniesień do płonących francuskich przedmieść. Ale oczywiście wydarzenia ostatnich miesięcy nadały książce nowy kontekst. I dopiero one zniosły polityczne tabu, które Raspail miał odwagę złamać już ponad trzydzieści lat temu.



## Polacy we Francji

### Koncert Ewangelizacyjny w Kościele Polskim w Paryżu

Ks. Andrzej Romanowski

Adwentowy czas oczekiwania na święta Bożego Narodzenia sprzyja refleksji nad swoim życiem, wiarą, wpływającym czasem... Dla wielu jest to okazja do poszukiwania głębszego sensu życia.



W tym duchu mieliśmy możliwość uczestniczenia w czuwaniu adwentowym poprowadzonym przez zespół ewangelizacyjny „The fruit of the light” z Zielonej Góry. Czuwanie odbyło się w Kościele Polskim przy placu Concorde w Paryżu w sobotę 10 grudnia wieczorem. Zespół „The fruit of the light” tworzą młodzi ludzie, którzy doświadczyli w swoim życiu żywej obecności Boga i pragną swoim świadectwem podzielić się z innymi. Niektórzy z nich przeżyli prawdziwe wewnętrzne nawrócenie. Zespół przybył do Paryża nie po to aby zabłyszczyć popularnością, ale by dać świadectwo o swojej wierze. Tym świadectwem autentycznym, przekonywującym było chociażby to, że bezpośrednio przed koncertem (kiedy zazwyczaj wykonawcy stroją się na występ i robią makijaż) członkowie zespołu trwali na adoracji eucharystycznej i uczestniczyli w Mszy św., prosząc Boga o potrzebne łaski na czas występu. Podczas całego koncertu widać było ich wielką wiarę i ufność wobec Boga. Wyrażał to nie tylko sposób wykonywania piosenek, ale też składane świadectwa o swoim nawróceniu. Ci, którzy uczestniczyli w



tym czuwaniu trwali w skupieniu, nierzadko w modlitwie a wszyscy zasłuchani w świadectwo młodych ludzi, którzy z przekonaniem mówili, że Bóg jest Miłością. Po koncercie dotarło do mnie wiele opinii, w których powtarzały się podobne stwierdzenia: „ten koncert zmienił moje życie”, „podczas koncertu dużo zrozumiałam”, „to było naprawdę wspaniałe przeżycie”. Ufam głęboko, że koncert ten przyniósł wiele dobrych owoców. Osobiście utwierdziłem się w przekonaniu, że Nowa Ewangelizacja powinna być złączona ze składaniem świadectwa, o swojej wierze, według zasady: „spotkałem w swoim życiu Boga, doświadczyłem Jego Miłości i chcę Wam o tym powiedzieć”.

### PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme T. Fedoriska	65,60 euro
Mme Pascale Klecthka	65,60 euro
Mr Zygmunt Kardaś	70,00 euro
Mr Romuald Kardaś	70,00 euro
Mr Mikołaj Zankowicz	70,00 euro
Mme Anna Radziszewska	70,00 euro
Mr Tadeusz Fijałkowski	65,60 euro
Mr Wacław Józefczyk	65,60 euro
Mr Joseph Wysocki	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)



### POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE WE FRANCJI - OKRĘG PÓŁNOCY

urządza 21 stycznia - w sobotę - wyjazd autobusem do Paryża na uroczystości 170-rocznicy Polskiej Misji Katolickiej we Francji.  
Zapraszamy do udziału Poczty Sztandarowe organizacji.

#### Miejsca i godziny zbiórki:

5<sup>30</sup> - HOUDAIN: Place de la Marne; 6<sup>00</sup> - LIÉVIN: Église Notre Dame de Grâce;  
6<sup>15</sup> - BILLY-MONTIGNY: La Poste; 6<sup>30</sup> - EVIN-MALMAISON: Place de l'Église  
Powrót z Paryża (La Madeleine) o godz. 18<sup>30</sup>.

#### Zapisy przyjmują:

pan Bruno MALESZKA - prezes PZK: 03 21 52 44 14;  
pani Janina SIEMIĄTKOWSKA - prezeska Zw. Krućj. Euchar.: 03 21 52 17 01;  
pani Alina JANKOWSKA - prezeska Zw. BZR: 03 21 77 71 00.

Cena: 20 euro. Prosimy zgłosić zapisy do środy 18 stycznia.

### NOWY SKLEP - PETRUS !! -

z artykułami polskimi

M<sup>e</sup> Nation (obok biura Copernic); **TEL. 01 43 67 16 92.**

Przyjmujemy zamówienia specjalne.  
Dostawy artykułów na terenie Paryża...  
przy zakupie powyżej 30 euro.



### Poszukujemy Artura Kłosa

Prosimy o wszelkie informacje dotyczące Artura Kłosa. Wzrost 177 cm, oczy brązowe, włosy ciemne, wiek 38 lat.  
T. 01 42 74 01 41; 01 42 03 98 14; 06 63 08 09 46  
Za informacje dziękują rodzice i przyjaciele.



16 - 22.01.2006

**PONIEDZIAŁEK 16.01.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Jedynecka 9<sup>00</sup> Pomysł na życie - cykl dokumentalny 9<sup>25</sup> My Wy Oni - magazyn 9<sup>50</sup> Polski Uniwersytet na Obczyźnie 10<sup>15</sup> Mój pierwszy raz - serial 11<sup>00</sup> Julia Hartwig - film dok. 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Los żołnierza - reportaż 13<sup>25</sup> M jak miłość - serial 14<sup>10</sup> W cieniu ojca - reportaż 14<sup>25</sup> W piątą stronę świata - serial 15<sup>15</sup> Moja Warszawa - film dok. 16<sup>05</sup> Jedynecka 16<sup>30</sup> Pomysł na życie - cykl dokumentalny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Podróże kulinarne 17<sup>45</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>15</sup> Jest takie miejsce 18<sup>35</sup> Magazyn 19<sup>05</sup> Kościół i świat 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>30</sup> Przeprowadzki - serial 22<sup>25</sup> Jeden dzień w PRL - film dok. 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Szansa na Sukces 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 17.01.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Talent za talent - dla młodzieży 9<sup>05</sup> Wyrzędzić chorobę - magazyn medyczny 9<sup>25</sup> Idź i więcej nie grzesz - reportaż 9<sup>40</sup> Zaproszenie 10<sup>00</sup> Kabaret Starszych Panów 10<sup>55</sup> Stary - nowy Kraków - reportaż 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Przeprowadzki - serial 14<sup>30</sup> Opole na bis - koncert 15<sup>15</sup> Jeden dzień w PRL - film dok. 16<sup>15</sup> Talent za talent - dla młodzieży 16<sup>40</sup> Wyrzędzić chorobę - magazyn medyczny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Od przedszkola do Opola 17<sup>45</sup> Idź i więcej nie grzesz - reportaż 18<sup>00</sup> Nasz starszy brat - film dok. 18<sup>25</sup> Plansze końcowe - ze sztuką na ty 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Zapomniany wirtuoz - reportaż 21<sup>00</sup> Program sportowy 21<sup>35</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>00</sup> Warto rozmawiać 23<sup>10</sup> Animowany świat wyobraźni (2) - film anim. 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>45</sup> Stary - nowy Kraków - reportaż 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 18.01.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Budzik 9<sup>05</sup> Laboratorium 9<sup>25</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>50</sup> Jest takie miejsce 10<sup>10</sup> Co tu jest grane? 10<sup>30</sup> Magazyn 11<sup>05</sup> Nasz starszy brat - film dok. 11<sup>30</sup> Jak zdobyć pieniądze - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Wieści Polonijne 13<sup>20</sup> Zapomniany wirtuoz - reportaż 13<sup>50</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>15</sup> Opole na bis - koncert 15<sup>00</sup> Warto

rozmawiać 16<sup>10</sup> Budzik 16<sup>35</sup> Laboratorium 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Kręciola 17<sup>45</sup> Wierzę, wątpię, szukam 18<sup>15</sup> Książka tygodnia 18<sup>30</sup> Zaczysze gwiazd 18<sup>55</sup> Między Odrą a Renem 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polska racja 21<sup>30</sup> Egzamin z życia - serial 22<sup>15</sup> Tu jest mój dom - film dok. 22<sup>45</sup> Videoteka 23<sup>05</sup> Labirynty kultury 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Debata 1<sup>00</sup> Zaolzie 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 19.01.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Zygzaki 9<sup>05</sup> Ludzie wśród ludzi 9<sup>25</sup> Reportaż 9<sup>50</sup> Zaolzie 10<sup>05</sup> Książka tygodnia 10<sup>20</sup> Zaczysze gwiazd 10<sup>45</sup> Plus minus 11<sup>10</sup> Między Odrą a Renem 11<sup>25</sup> Cezary - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polska racja 13<sup>35</sup> Egzamin z życia - serial 14<sup>15</sup> Tu jest mój dom - film dok. 14<sup>45</sup> Lista przebojów 15<sup>15</sup> Smak Europy 15<sup>25</sup> Debata 16<sup>10</sup> Zygzaki 16<sup>35</sup> Program edukacyjny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Redakcja 17<sup>45</sup> Raj 18<sup>15</sup> Odwiedziny - reportaż 18<sup>45</sup> Cezary - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Reportaż polonijny 21<sup>15</sup> Teatr TV - Słowik Warszawy 22<sup>20</sup> Roman Palestr - film dok. 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Pogoda dla narciarzy 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Forum 1<sup>00</sup> To jest temat 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 20.01.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Domisie 9<sup>05</sup> Wyspa przygód - serial 9<sup>35</sup> Historie osobliwe 9<sup>55</sup> Raj - magazyn 10<sup>20</sup> To jest temat 10<sup>40</sup> Ojczyzna polszczyzna 10<sup>55</sup> Bzik kulturalny 11<sup>20</sup> Duże dzieci - talk-show 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Reportaż polonijny 13<sup>20</sup> Hity satelity 13<sup>35</sup> Teatr TV - Słowik Warszawy 14<sup>30</sup> Arcydzieła Baroku 15<sup>00</sup> Forum - 15<sup>45</sup> Domisie 16<sup>10</sup> Wyspa przygód - serial 16<sup>30</sup> Historie osobliwe 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Co tu jest grane? 17<sup>45</sup> Reportaż polonijny 18<sup>10</sup> Święta wojna 18<sup>35</sup> Bzik kulturalny 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Mówi się .... 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>35</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>30</sup> Duże dzieci - talk-show 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 23<sup>55</sup> Kabaret Starszych Panów 0<sup>50</sup> Młode rekiny - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 21.01.2006**

6<sup>00</sup> Plebania (5) - serial 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>35</sup> Maszyna zmian - serial 9<sup>05</sup> Mówi się .... 9<sup>25</sup>

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.



**FRANCE-POLOGNE MEAUX  
ORGANIZUJE COROCZNY BAL  
4 LUTEGO W MEAUX.**

Gra orkiestra Christian Troszczynski.  
Informacje, rezerwacja: Mme Kraszewski  
- tel. 01 64 34 35 07.

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja  
- henna - manicure. 06 71 08 84 85.

Wieści Polonijne 9<sup>40</sup> Porozmawiajmy 10<sup>30</sup> Klan (3) - serial 11<sup>45</sup> Podróże kulinarne 12<sup>10</sup> Videoteka 12<sup>35</sup> Labirynty kultury 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>30</sup> Made in Poland 15<sup>00</sup> Wielka Gra 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Feliksa Falka wizja Polski - film 21<sup>50</sup> Program rozrywkowy 23<sup>35</sup> Śniadanie na podwieczorek 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 22.01.2006**

6<sup>00</sup> Program rozrywkowy 7<sup>15</sup> Śniadanie na podwieczorek 7<sup>15</sup> Z daleka, a z bliska 8<sup>10</sup> M jak miłość - serial 9<sup>00</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>05</sup> Ziarno 9<sup>30</sup> Dwa światy - serial 10<sup>00</sup> Książka dla malucha 10<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 11<sup>00</sup> Salon kresowy 11<sup>15</sup> Cztery pory roku Vivaldiego 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Między ziemią a niebem 13<sup>00</sup> Msza Święta - z fary Najświętszej Maryi Panny jw Srodzie Wielkopolskiej 14<sup>05</sup> Czarne chmury - serial 15<sup>05</sup> Zaproszenie 15<sup>30</sup> Wywiad i opinie 16<sup>00</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Mój pierwszy raz - serial 18<sup>15</sup> M jak miłość - serial 19<sup>00</sup> Program rozrywkowy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Głina - serial 21<sup>05</sup> Benefis - Romualda Lipko 21<sup>50</sup> Program rozrywkowy 22<sup>45</sup> Linia Specjalna 23<sup>35</sup> Bzik kulturalny 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary  
na Tydzień Miłosierdzia**

Mr Henryk Gasperowicz -  
Lille - 300 euro  
Mr et Mme Paul Gutierrez -  
Roanne - 45 euro  
Mme Zofia Kleks - Paris - 50 euro  
Mme Bronisława Lewandowski -  
Vichy - 30 euro  
Mr et Mme Adam Osika -  
Pantin - 70 euro

**Ofiarodawcom składamy  
serdeczne „Bóg zapłać”.**

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**ADWOKAT** przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

**MARTA CICHOSZ**  
ogólne doradztwo prawne  
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S KOMPUTERY**  
**CyberNux**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

**T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;**

**e-mail: contact@cybernux.net**

**site internet : http://www.cybernux.net**

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JĘZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - **UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

**Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris**

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

**KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**VOIX CATHOLIQUE**

**GŁOS**  
**KATOLICKI**

N° (2168)2: 15.01.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France  
**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

**Tel.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

**E-mail:** [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr) <http://perso.club-internet.fr/vkcat>  
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

**Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji:** Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;

**Redaction/Zespół:** ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**Prix au n°/cena:** 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI**  
**BAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

**Tel. 01 40 15 09 09**

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**  
nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris (przy stacji - Metro Voltaire)

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**

**BAUDART**  
VOYAGES

PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

**TEL. 01 42 80 95 60**

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**  
bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.**



**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

Rok (53,40 €)

Pół roku (28,30 €)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekałem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

**Numer złożony do druku 4.01.2006.**

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 57 MIAST W POLSCE**

Augustów,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Biała Podlaska,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Białystok,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bolesławiec,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Częstochowa,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Dębica,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elbląg,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość.
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	
Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>e</sup> Concorde

**Otwarte 7 dni w tygodniu**

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

**Janosik**  
**ŻYCZYMY PAŃSTWU  
DO SIEGO ROKU 2006!**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>e</sup> Rome  
poniedziałek - piątek: 11<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.  
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!  
**«ECOLE PRIVEE NAZARETH»**

**Cours Privé d'Enseignement Supérieur**

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

**Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:**

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

**Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.**

**Europejskie kursy specjalistyczne**, przygotowujące do:

\* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

\* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 stycznia!**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;  
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: [www.nazarethfamille.fr](http://www.nazarethfamille.fr)



**\* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;  
farbowanie, balepage, pasemka.  
**06 30 68 82 39 - FABIAN**



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

[www.copernic.fr](http://www.copernic.fr)

[www.copernic.waw.pl](http://www.copernic.waw.pl)

**BILETY NA TANIE**

**LINIE LOTNICZE**



**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: [wakocz@aol.com](mailto:wakocz@aol.com)).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWOZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

\* **MERCBUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
DODATKOWY WYJAZD 22 GRUDNIA. TEL. 01 43 34 56 07.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro, („szukam pracy” - 3 euro).



## Polacy we Francji

Wizyta Rektora Polskiej Misji Katolickiej  
Ks. inf. Stanisława Jeża w Gap

**N**iedziela 11 grudnia 2005 była dla Polonii w Departamencie Hautes-Alpes dniem bardzo radosnym. Wydarzeniem szczególnym była pierwsza tutaj wizyta duszpasterska Rektora PMK we Francji Ks. inf. Stanisława Jeża.



O godzinie 16.15 celebrował wraz z tujejszym duszpasterzem, Ks; Andrzejem Kołodziejczykiem Mszę św. w kościele St André-Cordeliers w Gap.

Wygłoszona homilia, w której nawiązał do okresu przejściowego, jakim jest adwent - okres między odejściem i ponownym przyjściem na świat Jezusa Chrystusa. Ks. Rektor przypomniał, że chrześcijaństwo jest religią Miłości, w której wciąż obowiązuje stworzone przez Boga prawo - przykazania, podobnie jak kodeks drogowy wprowadzające ład w naszym życiu. Jednym z podstawowych obowiązków chrześcijanina jest udział w niedzielnej Mszy św. Była to piękna katecheza dla obecnej grupy około 60 Polaków i nielicznych Francuzów.

Po nabożeństwie Ks. Rektor zabrał jeszcze głos i krótko opowiedział historię PMK, która niedługo obchodzić będzie 170 lat działalności na ziemi francuskiej. Mówiąc o patriotyczno-narodowych tradycjach, będących fundamentem tej instytucji nawiązał do ostatnich wydarzeń na przedmieściach miast francuskich. Utrata tożsamości narodowej, odchodzenie od wartości chrześcijańskich powinno być szczególnie dla nas - Polaków na obczyźnie - przestrożą, zwłaszcza w procesie wychowania dzieci. Chociaż poszukiwanie prawdy o sobie i trwanie w prawdzie może często wiązać się z wyrzeczeniami, to jednak jest to jedyna droga, bo - przypominając słowa Jana Pawła II «niepodobna zrozumieć siebie bez Chrystusa». Na koniec Ks. Infułat zaapelował o udzielenie wszelkiej pomocy polskiemu kapłanowi sprawującemu tu posługę duszpasterską. Tradycyjny opłatek naszego Stowarzyszenia Polonijnego został zorganizowany w sali parafialnej. Obecny był Zarząd z prezes Sophie Lecat i skarbnikiem Georgem Kowalskim. Zaproszonym gościem był wielki przyjaciel Polski Jacques Achery, który dwa dni wcześniej odebrał w Ambasadzie RP w Paryżu z rąk Lecha Wałęsy medal Solidarności za pomoc udzielaną polskiemu podziemiu w okresie stanu wojennego. Przybył też Wikariusz Generalny tutejszej diecezji père Caillet.

Ksiądz Rektor musiał niestety z racji obowiązków wracać wcześniej do Paryża, ale mamy nadzieję, że była to wizyta pierwsza jednak nie ostatnia - może zabrany na pamiątkę fragment skały z alpejskiego

szczytu w La Salette będzie przypominał o żyjących tutaj rodakach. Tą drogą składamy jeszcze raz Księdzu Rektorowi serdeczne «Bóg zapłać».

Wspólne biesiadowanie przy stołach zastawionych polskimi potrawami, w blasku świec adwentowych trwała kilka godzin. Były oczywiście kolędy i choinka.

Amicale Franco-Polonaise des Hautes Alpes powołano z inicjatywy obecnej Pani Prezes 8 lat temu zrzeszając grupę 20 Polaków - obecnie jest nas około 60. Drzwi na organizowane w ciągu roku spotkania (np. wieczorki taneczne) są jednak otwarte dla wszystkich chętnych.

Prawie rok temu działalność duszpasterską rozpoczął tu ks. Tadeusz Hońko z Grenoble, a 30 sierpnia przyjechał do nas z Paryża ks. Andrzej Kołodziejczyk. Mieszka on obecnie w diecezjalnym Sanktuarium Maryjnym w Notre Dame du Laus (w XVII w. Matka Boża objawiała się tu przez 54 lata) oraz jest proboszczem Bati Neuve, Montgardin i La Rochette.

Gap, stolica departamentu Les Hautes Alpes liczy ponad 30 tys. mieszkańców. Niewątpliwą atrakcją tego miejsca jest położenie - klimat śródziemnomorski z nasłonecznieniem przez 300 dni w roku i góry z najwyższymi tu szczytami Les Ecrins 4102 m. Poza turystyką, miasto zawdzięcza swój miasto rolnictwu - sady z doliny Durance rodzą owoce o wyjątkowym smaku. Miasto jest położone w kotlinie na wysokości 730 m, na szlaku Marsylia-Grenoble (tędy biegnie tzw. Droga Napoleona - trasa powrotu z Elby do Paryża). Nad miastem góruje Krzyż na szczycie Charance (1902 m) przypominając tak bliski naszym sercom Giewont. Stąd rozciąga się przepiękna panorama Alp. Gap z racji odległości, ok. 200 km, od obiektów sportowych zimowej olimpiady w Turynie, zostało włączone do infrastruktury olimpijskiej. Innym ważnym wydarzeniem 2006 r. będzie przebiegający tędy czerwcowy etap Tour de France. Sporty zimowe, turystyka górską, ale tutaj panują także wspaniałe warunki do uprawiania sportów powietrznych (lotnisko w Tallard przyciąga spadochroniarzy z całego świata) jak również wodnych (liczne i największy w Europie zbiornik wodny Le Lac du Serre Ponçon). Mało znanym faktem jest to, że z tych stron (Guillestre) pochodził ojciec Fryderyka Chopina.

**Mariusz Jeziernicki**

## 25-lecie «Solidarności» w Paryżu

**N**ajważniejszym wydarzeniem dla Polonii paryskiej, zamykającym rok 2005, stała się uroczystość wręczenia medali upamiętniających 25-letnicę Solidarności. Spotkanie licznych odznaczonych, Polaków i Francuzów, działających na rzecz Solidarności odbyło się 9 grudnia w godzinach popołudniowych w ambasadzie RP w Paryżu. Gościem honorowym uroczystości, wręczającym odznaczenia zasłużonym dla ruchu Solidarności był legendarny przywódca Związku, późniejszy prezydent RP Lech Wałęsa.



W swym krótkim wystąpieniu powiedział on m.in.: „Nie mam zbyt wiele szczęścia by porządnie podziękować wszystkim zasłużonym, ale może kiedyś przyjdzie jeszcze taki moment, że usiądziemy razem, wspólnie i porozmawiamy. Takie piękne rzeczy tworzyliśmy 25 lat temu. Jesteśmy szczególnie pokoleniem, które zmieniło bieg historii. Poprzednie pokolenia pozostawiły nam świat bardzo podzielony. Tak to było zagmatwane, że nikt nie dawał nam szans powodzenia, i rzeczywiście, spoglądając na tamte wydarzenia sprzed 25 lat, takich szans nie mieliśmy! Przecież próbowano w latach 40-tych i 50-tych, z bronią w ręku zmienić ten układ, w latach 60-tych i 70-tych próbowano to zrobić demonstracjami i strajkami, nigdy się nie udało. Na początku lat 80-tych również wydawało się to niemożliwe. Łamano i niszczone struktury. W Polsce było ponad 200 tys. żołnierzy sowieckich, były u nas ich silosy z bronią atomową. A jednak udało się, bo dostaliśmy od losu niezwykle prezent w postaci Ojca Świętego, który nie namawiał nas do walki, nie spiskował, ale obudził naród polski i inne narody. Zdziwiliśmy cały świat, to co by- ➔➔

→→ to niemożliwe, stało się możliwe! Musimy przypominać o tym świecie, kiedy tworzymy konstytucję europejską, musimy przypominać o naszej wspólnej walce i o Państwa pomocy dla nas, za którą dzisiaj jeszcze raz serdecznie dziękuję, bo daliśmy światu nową szansę. Dzisiaj też mamy w Polsce i Europie problemy, których nie potrafimy rozwiązać. Zastanawiamy się wszyscy, jak ma wyglądać Unia, jest wiele spraw trudnych. Jednak, jeżeli wcześniej to, co było niemożliwe stało się możliwe, to i obecnie poradzimy sobie z kłopotami.

Solidarność, to były trzy etapy. Pierwszym, najważniejszym było pokonanie komunizmu. Drugi, nie mniej trudny, polegał na konieczności przekształcenia wszystkiego w demokrację i kapitalizm - wymagało to rozbicia, podziału naszego ruchu. Bo czy ktoś może sobie wyobrazić, że kapitalizm można zbudować przy pomocy ruchu robotniczego? Przecież wszystko było państwowe, urzędy, fabryki, kto miał być fabrykantem, a kto piekarzem, nauczycielem? Zniknęła gospodarka... socjalistyczna, bo „rozwiązaliśmy” Związek Radziecki, rozwiązaliśmy Układ Warszawski, zatrzymaliśmy właściwie całą ekonomię, i kooperację z sąsiedami. I dlatego niech się świat nie dziwi, że musieliśmy przejść ten drugi, bolesny okres. Komunizm zabił inicjatywę, im większy był zakład, im większa i silniejsza była struktura Solidarności, wszystko rozwiązywano i... na bezrobocie. Kto by się tutaj na to zgodził? Wyobraźcie sobie Państwo podobny manewr na terenie Francji... Po tym rozdziale rozpoczął się nowy, trzeci etap, zaczynamy się mądrze łączyć. Kapitaliści łączą się w obronie swoich interesów, robotnicy w obronie swoich praw, zaś politycy tworzą partie do rządzenia. Czy i gdzie jest w nim miejsce dla Wałęsy? Zobaczymy. Byłem przecież prezydentem, nie mogę więc pracować już więcej jako elektryk. Związek zawodowy również nie wchodzi w grę, bo każdy ma już swoich liderów. Jeśli chodzi o politykę, to w Polsce powstało sto partii, nie mogą być we wszystkich, mogą być w jednej, ale ilu ludzi w niej będzie mnie popierało? Tysiąc? W polityce więc też nie ma już dla mnie miejsca. Ktoś powie, żebym został kapitalistą, lecz ja zawsze byłem i pozostanę uczciwy. I choćbym miał wszystkie rozumy obecnych tu osób, to w Polsce, w której sprawy idą rozmaicie, lecz w dobrym kierunku, dla Wałęsy nie ma już miejsca. Dlatego przeniosłem się do działalności w bardziej globalnej skali. I dlatego mogę, zadać dziś Państwu pytanie, czy wiecie co jest potrzebne Europie i światu? W konstytucji europejskiej proponowaliśmy ludziom wolność jednostki, wolność zgromadzeń, wolność ekonomiczną, ale nie zaproponowano wartości moralnych. Każdy działa zatem po swojemu, tymczasem im bardziej rozwinęty jest świat i społeczeństwa, tym bardziej potrzebne są im wartości moralne. Jeśli chcemy rozwiązać problemy Europy i świata, jeśli chcemy pokoju, spokoju i dobrobytu, to musimy wychować człowieka Sumienia i z Dekalogu wyprowadzić wszelkie rozwiązania systemowe, społeczne i ekonomiczne. I z pewnością każdy kraj będzie mógł zastosować u siebie taki system.” Przemówienie Lecha Wałęsy zostało nagrodzone rzeszystymi oklaskami.

**N**astępnie Polski Noblista przystąpił do wręczania medali, asystowała mu przy tym córka, Maria Wiktoria oraz gospodarz uroczystości ambasador Jan Tombiński.



Pierwszym, honorowym gościem, któremu Lech Wałęsa przekazał pamiątkowy medal był Ks. kard. Jean-Marie Lustiger, wielce zasłużony w budowaniu łączności pomiędzy Polską a Francją, zwłaszcza w trudnych latach stanu wojennego.

Były Przywódca 10-milionowej Solidarności serdecznie witał i gratulował każdemu nagrodzonemu.



Tekst i zdjęcia Zbigniew Rolski

**A oto lista odznaczonych:** Kard. Jean-Marie Lustiger, Jacques Achery, Jacques Arlet, Andre Bergeron, Zofia Bobowicz, Remy Bourg, Jacqueline Cauquil, Jacky Challot, Elżbieta Chojnacka, Andre Coschemique, Jean-Marie Daillet, konsul Bertrand de Bentzmann, Guy de Foresta, Thierry de Montbrial, François-Xavier Debaisieux, konsul Longin Fourdrinier, Josée Gasowski, Monika Gibson, Natalia Gorbaniewskaja, Tadeusz Grzesiak, Michel Guille des Buttes, Christophe Jussac, Jacek Krawczyk, Jean Le Minor, Pierre Lequiller, Dominique Liger (minister Jean-Louis Borloo), Madeleine Mace, Remy Marchand, Pierre Masure, Jean Offredo, Jean-Louis Panne, Ks. Eugeniusz Plater-Syberg, Remy Robinet-Dufo, Andrzej Seweryn, Wojciech Sikora, Piotr Slonimski, Paul Thibaud, Teresa Dachtera, Alain Touraine, Aleksandra Viatteau.

# W Galerii GK... Polskie Seminarium w Issy-les-Moulineaux

(Proszę czytać wewnątrz numeru)



dr. P. Fedorowicz

karty telefoniczne  
**IRADIUM**

## Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
<b>Polska</b>	<b>1666*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>125*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn

Punkty sprzedaży : kioski,  
supermarkety, taxiphony,  
tabac, księgarnie



Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

\*Dodatkowa opłata za połączenie.  
Warunki określone przez A.R.T.  
Numer odradzany z telefonu  
komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe  
w cenie rozmowy miejscowej!** **0,014<sup>c</sup>/mn**

Wybierz



**0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

**Polska**

USA +GSM  
Kanada +GSM  
Francja

Niemcy  
Anglia  
Austria  
Norwegia  
Włochy

Dania  
Hiszpania  
Belgia  
Rosja  
Szwecja...

**GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48**



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY  
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348\*

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)

Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com).